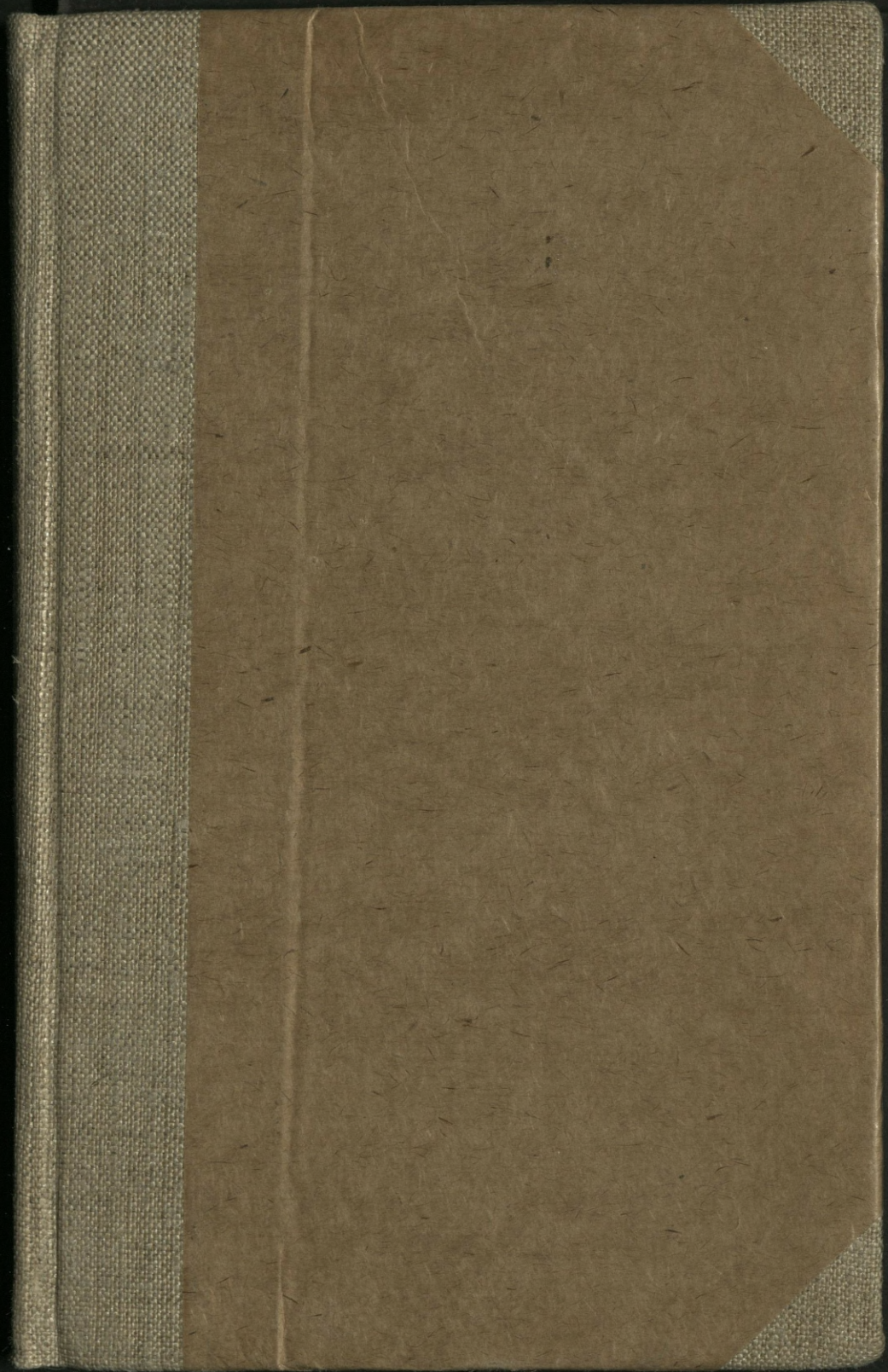




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

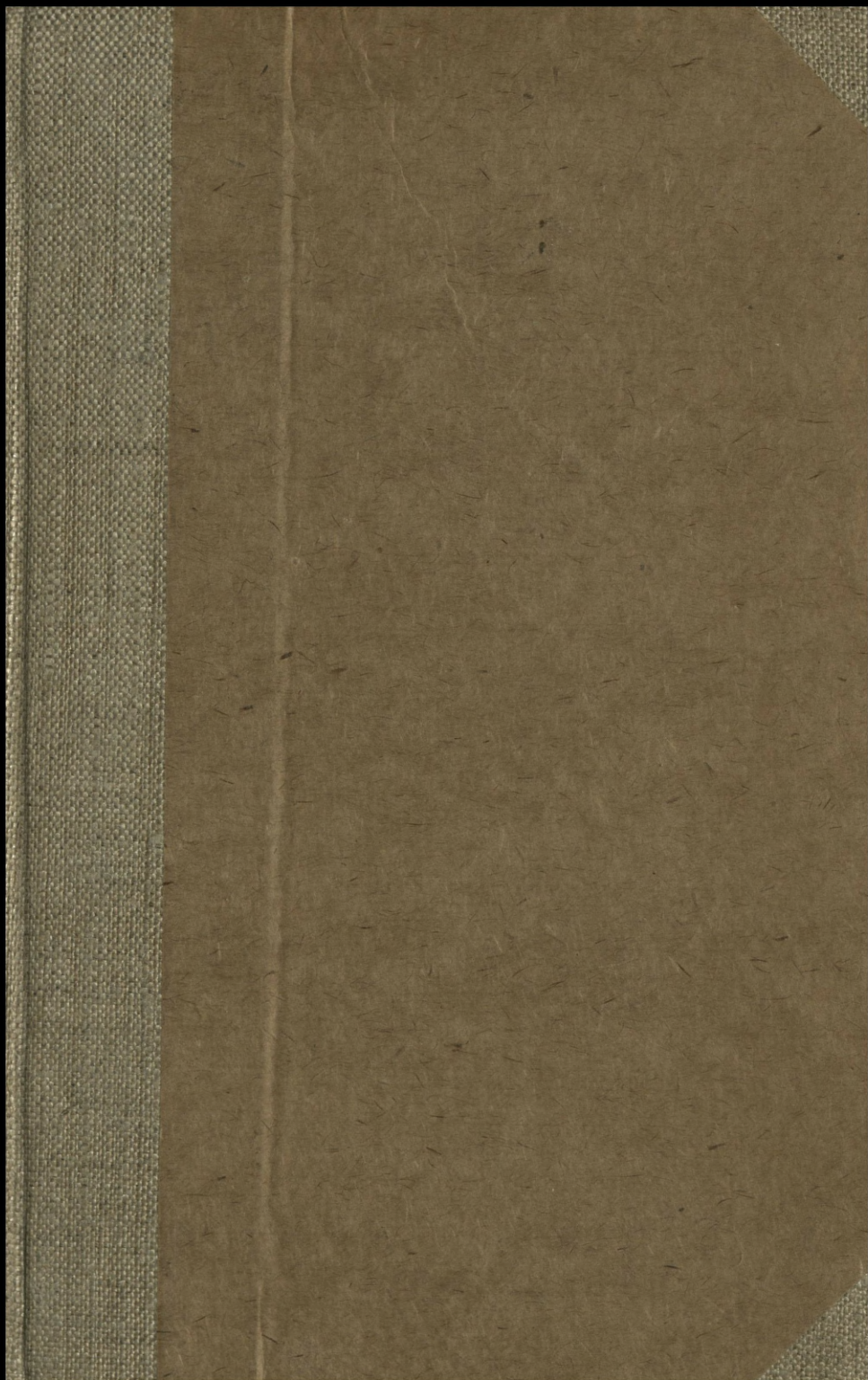


Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8  
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





# KODEKS HONOROWY I REGULY POJEDYNKU

OPRACOWAŁ

ZYGMUNT A. POMIAN



VII, G. 3

L W Ó W  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI  
POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO.

# KSIEGA ZDROWIA

Dzieło ilustrowane w czterech tomach (około 3500 stron) z 432 i 114 jedno-, dwu- i trójbarwnymi tablicami, opracowane przez znakomitych specjalistów-lekarzy.

PRZEKŁAD POLSKI POD REDAKCYĄ

**Dra WŁADYSŁAWA HOJNACKIEGO**

„Księgę Zdrowia“ nabywać można w komplecie czterotomowym (w oprawie płóc. po cenie kor. 30— lub w pojedynczych tomikach, z których każdy stanowi dla siebie osobną całość, a to:

1. **Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia.** Prof. dr. Orth. K 1 —.
2. **Pielęgnowanie zdrowia w życiu codziennem.** Dr. E. Grawitz.
3. **Odżywianie i nasze środki spożywcze.** Prof. dr. M. Rubner. Z licznymi tabelami. K 1'80.
4. **Hygiena ubrania.** Prof. dr. Jaeger. Z 90 rycinami. K 3'60.
5. **Powietrze, światło i gimnastyka.** Dr. P. Jaerschky. Z 42 rycinami i 1 tablicą ćwiczeń z tabelami. K 2'40.
6. **Woda jako czynnik pielęgnujący zdrowie.** Dr. H. Rieder. Z 8 tablicami i 20 rycinami w tekście. Kor. 1'80.
7. **Hygiena przemiany materji.** Prof. dr. A. Dennig. Z 1 tablicą kolorową i 5 rycinami w tekście. Kor. 1'80.
8. **Hygiena Krwi.** Radca medycyny. dr. K. Walz. Z 8 barwnymi rycinami na 20 tablicach. Kor. 1 80.
9. **Hygiena serca i naczyń krwionośnych.** Prof. dr. Eichhorst. Z 18 rycinami. Kor. 1'80.
10. **Hygiena płuc.** Radca dworu prof. dr. L. Schrötter de Kristelli. Z 18 rycinami. Kor. 2'40.
11. **Hygiena żołądka, jelit, wątroby i nerek.** Radca tajny prof. C. A. Ewald. Z 3 barwnymi tabl. i 3 ryc. w tekście. Kor. 1'80.
12. **Bakterye i choroby zakaźne.** Radca dworu prof. dr. M. Schottelius. Z 33 rycinami i 7 barwnymi tablicami. Kor. 3'60.
13. **Hygiena oka.** Prof. dr. O. Sicherer. Z 3 kolorowanymi tablicami i 12 rycinami. Kor. 1'80.
14. **Hygiena ucha.** Prof. dr. R. Haug. Z 3 tablicami. Kor. 1'20.
15. **Hygiena nosa, gardła i Krtani.** Prof. dr. H. Neumayer. Z 3 tabl. Kor. 1'80.
16. **Hygiena zębów i jamy ustnej.** Prof. dr. G. Port. Z 2 tablicami i 6 rycinami. Kor. 1'20.
17. **Hygiena skóry, włosów i paznokci.** Prof. dr. E. Riecke. Z 17 rycinami. Kor. 2'40.
18. **Zapobieganie chorobom Kobiectm.** Docent dr. O. Schaeffer. Z 21 rycinami. Kor. 1'80.
19. **Hygiena okresu macierzyństwa.** Docent dr. O. Schaeffer. Z 8 rycinami. Kor. 1'20.
20. **Hygiena wieku dziecięcego.** Docent dr. J. Trumpp. **I. Niemo-włectwo i pierwsze lata.** Z 5 rycinami. Kor. 1'20.
21. **Hygiena wieku dziecięcego.** Docent dr. J. Trumpp. **II. Wiek szkolny.** Kor. 1'20.
22. **Zapobieganie zniekształceniom ciała.** Prof. dr. J. Lange i dr. J. Trumpp. Z 3 tabl. i 120 rycinami w tekście. Kor. 2'40.
23. **Hygiena życia płciowego.** Prof. dr. M. Gruber. Z 18 kolorow. rycinami na 2 tablicach. Kor. 1'20.
24. **Hygiena nerwów i umysłu.** Prof. dr. A. Forel. Z 3 tablicami i 8 rycinami. Kor. 3'60.

Uzupełnieniem Księgi Zdrowia jest dra Gastona Vorberga **Poradnik dla nerwowo chorych.** Katechizm dla neurasteników. Cena K. 1'—.

KODEKS HONOROWY  
I REGULY POJEDYNKU

14

# KODEKS HONOROWY I REGULY POJEDYNKU

OPRACOWAŁ

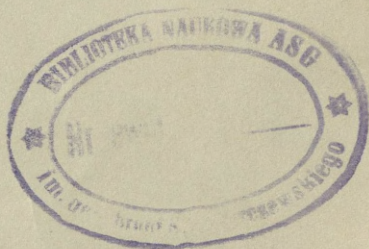
Z Y G M U N T A. P O M I A N



L W Ó W  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI POLSKIEJ  
BERNARDA POŁONIECKIEGO



20817



ODBITO W DRUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE.

## SŁOWO WSTĘPNE.

Rzadko która instytucja społeczna spotyka się z sądem publiczności tak mieszanym, jak pojedynek; dla jednych jest on barbarzyństwem — dla drugich wykwinem cywilizacji, dla jednych grzechem śmiertelnym — dla drugich spadkobiercą sądu bożego, dla jednych szkołą i tarczą honoru — dla drugich bronią zawadyaków i awanturników. Pod względem rozliczności sprzecznych, krańcowych sądów, może się z pojedyńkiem równać chyba — wojna.

Mylą się ci, którzy początki pojedynku widzą już w wiekach starożytnych, w znanych zapasach Dawida z Goliatem, Hektora z Achillosem i t. d. Ludy północne, romantyzm wieków średnich i ówczesny światopogląd chrześcijański — oto ojczyzna pojedynku właściwego, którego głównym znamieniem jest chęć zmycia krwią — wyrządzonej komuś lub od kogoś doznanej obrazy honoru.

W formie swej najdawniejszej, jako »sąd boży«, pojedynek nigdzie już nie istnieje; z godności tej instytucji publicznej, prawnej, ongi zachwalonej nawet i zalecanej przez papieża (Mikołaja I, Eugeniusza III i in.) pojedynek zeszedł

do znaczenia sprawy czysto prywatnej, wysoce indywidualnej. Obecnie służy tylko do rozstrzygnięcia sporów natury najbardziej osobistej i delikatnej, których nie chcemy wywlekać przed forum trybunałów sądowych i organów publicznych. Społeczeństwa zupełnie zdemokratyzowane, poddające się z całym szacunkiem i zaufaniem literze prawa — pojedynków, prawie wcale już nie znają; nie słyszą o nich w Szwajcaryi, ni w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Hollandyi. Tam wszechmoc prawa opanowała tak dalece umysły, iż każdy jej się poddaje i nie waha się uczynić przedmiotem skargi sądowej nie tylko obrazę honoru; mężczyzna skarży z powodu tajemnic komnaty małżeńskiej, kobieta z powodu złamania przyrzeczenia zaślubin i t. d. Ludy jednak romańskie, słowiańskie i Niemcy mają pod tym względem zapatrywania całkiem inne; u nich bywają w sferach dżentelmeńskich sprawy osobiste, drażliwe, delikatne, załatwianie częściej szablą niż piórem.

Niema prawie ani jednego ucywilizowanego człowieka, któryby nie uznawał, iż taki sposób załatwienia kwestyj spornych, ma przeciw sobie aż nadto wiele zarzutów wysoce racjonalnych. Przemawiają przeciw niemu względy tak etyczne, jak i prawne, a nawet głos czystej logiki. Ileż to każdy inteligentny człowiek potrafi przytoczyć przykładów, że w pojedynku — człowiek najniesłuszniej obrażony lub pokrzywdzony zginął, a potwarca i krzywdziciel tryumfuje! Kto sobie nie przypomni wypadku, głośnego przed lat dziesiętkiem w całej Galicyi, w którym młody, sympatyczny obywatel

ziemski został przez uwodziciela żony nie tylko pozbawiony ogniska domowego, lecz także życia: w pojedynku śmierć z jego ręki poniósł! I gdzież tu »satisfakcyja honorowa«, gdzie logika, gdzie etyka? Takie i jeszcze poważniejsze rozumowania nie usuwają jednak faktu, że nieraz zdecydowani przeciwnicy pojedynku — stawają na placu z bronią. Wszak Boswell, który z początkiem tego wieku, pierwszy w londyńskiej izbie gmin postawił wniosek o ustanowienie za pojedynki kary śmierci, choćby wynik jego nie był krwawym, sam... później także bił się (z Stuartem Jamesem)! Takich wypadków można przytoczyć więcej. Dowodzą one jednego tylko: że tyrania niepisanej prawa zwyczajowego jest nieraz cięższą od presji ustawy pisanej, że człowiek najbardziej ogołcony z przesądów, najrozumniejszy i najspokojniejszy może się nieraz znaleźć w takiej sytuacji, z której jedynym wyjściem — pojedynek. Głośny dramaturg ostatnich czasów chce dowieść, że — honoru niema; ściślej rzecz biorąc, powinienby powiedzieć: honor jest skarbem najbardziej prywatnym, dobrem najwięcej indywidualnym; nic więc dziwnego, że obrona jego odbywa się też w sposób najwięcej indywidualny, najmniej uwarunkowany szematami pisanych kodeksów publicznych; odbywa się w zaciszu prywatnym — w sali pojedynekowej.

Weźmy ten fakt, jako rezultat nastroju psychicznego człowieka współczesnego i wyciągnijmy z niego naturalne konsekwencye. Pierwszą i najważniejszą będzie: zmniejszyć owo *malum necessarium* do stopnia zła najmniejszego. Z ra-

dością można skonstatować, że pojedynek znajduje obecnie coraz mniej zasadniczych obrońców. Wypowiedziano w czasie naszym wojnę nawet — wojnie, prowadzi się ją też przeciw pojedynkowi. Robią to — choć niezawsze z należyłą energią — kościół, społeczeństwo, prasa, a jednym z najlepszych sposobów zwalczania pojedynków będzie... sam pojedynek. Tak jest. Pojedynek w pewnych warunkach może być prosto manią, fanfaronadą, aktem lekkomyślności i próżności. Nietylko Cyrano de Bergerac wyzywał natychmiast na szable każdego, co w sposób trochę niedelikatny zwracał uwagę na olbrzymi nos jego; dziś jeszcze każdy członek »burschenschaft'u« w Niemczech gotów cię pokryć »schmis'ami«, jeśli mu się twój uśmiech nie spodoba. I u nas są takie zuchy.

A ileż to razy stawają na placu ludzie, mający obowiązki, którzy chętnie odrzuciliby broń śmiertcionośną, gdyby sekundanci potrafili taktownie sprawą pokierować! Ileż pojedynków nie przyszłoby do skutku, gdyby strony wiedziały dobrze, na jakie narażają się następstwa! Wobec tego wysoce ważną jest dokładna znajomość kodeksu honorowego i reguł pojedynekowych. Nieświadomi dowiedzą się ztąd, że obowiązkiem sekundanta jest nietylko prowadzić macodawcę na plac boju, lecz przedewszystkiem starać się w sposób dla obu stron honorowy o polubowne załatwienie sporu; następnie — z jakim rygiorem należy traktować pojedynek, nie dający się usunąć, aby na drugich wyrzucić wpływ odstraszający, wychowawczy.

Na ostatnią okoliczność — usuwającą pojedynek — zwracam szczególną uwagę. Znany jest fakt, że w pewnym korpusie oficerskim, w którym często przychodziło do pojedynków, pułkownik zmusił pojedynkujących się do ustanowienia warunków nadzwyczaj ostrych; zato w kilka tygodni później mógł raportować, że jego regiment stracił wprawdzie dwóch oficerów, natomiast zwyczaj pojedynkowania się gruntownie już został wykorzeniony! Nie zamyślamy, broń Boże, zachęcać do stosowania podobnej metody, ale jesteśmy też przeciwni traktowaniu pojedynku, jako komedyi, jako widowiska publicznego, co zarodka złego nie wytepia a tylko oswaja z niem opinię publiczną. Do czego np. doszedł pojedynek we Francyi, gdzie z niego robi się paradne przedstawienie wobec zaproszonych gości i — fotografów! W ten sposób nikogo się z manii pojedynkowej nie wyleczy i złe będzie dalej chronicznem — z groźbą mimo wszystko w powietrzu zawieszoną.

A oto inny fakt o zwalczaniu pojedynku przez pojedynek.

Piszący te słowa, będąc na uniwersytecie w południowych Niemczech, był raz z ciekawości obecny na uroczystym komersie burszowskim. Wtem zbliża się jakiś bursz i pyta impertynencko, czemu »pan Polak« się śmiał, gdy komers śpiewał pieśni o »deutsche Frauen, deutsche Ehre«. Była to zupełnie bezpodstawna prowokacya. Odpowiedziałem mu tak, jak na to zasłużył i otrzymałem odeń kartę wizytową.

— Dobrze — odpowiedziałem sekundantom. — Będę się bił, lecz na pistolety, gdyż mój przeciwnik jest zawo-

łanym szermierzem etc. etc. — Postawiłem kwestyę bardzo energicznie, i gdy bursz spostrzegł, że tu chodzi o skórę, nie o popis »Paukerei« wobec kolegów, zmiękł, odwołał i publicznie przeprosił.

Jest pewna kategoria ludzi i pewna kategoria spraw, w której pojedynek jest istotną, często najważniejszą tarczą honoru i osobistej godności. Jak długo ona istnieje — będą podręczniki, jak niniejszy, potrzebne. Niechże też mój idzie w świat i spełni swoje zadanie.

## ROZDZIAŁ I.

### O zdolności do satysfakcji honorowej.

§ 1. Zdolnym do udzielenia satysfakcji honorowej jest tylko człowiek nieposzlakowanego honoru, gentleman.

§ 2. Wobec trudności zdefiniowania, kto jest gentlemanem, łatwiej jest podać określenie negatywne: kto nim nie jest.

Podług kodeksu honorowego przyjętego u nas powszechnie, jest nim (jak wylicza kapitan Ristow):

oszust,

lichwiarz,

człowiek, karany za występki, plamiący cześć (więc nie za występki polityczne),

wykluczony za niehonorowe postępowanie z stowarzyszenia jakiegoś, klubu, korporacji,

prowokujący bez racjonalnego powodu burdy i awantury,

nie płaćący, mimo możliwości, długów,

dłużnik, obrażający wierzyciela za upomnienie się o należność,

człowiek, będący na utrzymaniu kobiety, nie należącej do ścisłej jego rodziny,

sprzedający swą cześć i broń drugiemu, biorąc na siebie odpowiedzialność pojedyńkową za jego postępowanie,

obrażający, który odmówił satysfakcji,

obrażony, który zadośćuczynienia nie zażądał,

krzywdziciel swych rodziców, żony, bezbronnych,  
 notoryczny oszczerca,  
 nie dotrzymujący słowa honoru,  
 człowiek, który kryjąc się uporczywie pod anonimem,  
 dopuszcza się obrazy,  
 zdradzający tajemnicę kobiety i narażający przez to na  
 szwank jej honoru,  
 człowiek, który na placu boju, jako świadek lub poje-  
 dynkujący się, dopuścił się wykroczenia przeciw re-  
 gulom pojedynkowym,  
 pojedynkujący się, który na placu boju stchórzył,  
 człowiek, który skłamał, z wyjątkiem wypadków, kiedy  
 to czyni w obronie czci kobiety lub życia czyjegoś,  
 obrażający prawo gościnności, bądź jako gość lub jako  
 gospodarz,  
 pijak, wywołujący publiczne zgorszenie,  
 kto jako sekundant lub świadek skompromitował swego  
 mandanta,  
 denuncyant,  
 kto podkopyje drugiego publicznie nie z konieczności  
 o dobro publiczne,  
 kto bez obrony pozostawia zaczepioną damę, której to-  
 warzyszy, lub przyjaciela, czy towarzysza,  
 kto zdradza przyjaciela, rozgłasza poufne rozmowy i wy-  
 rządza przez to szkodę,  
 obcujący z osobami o notorycznie złej słowie.

§ 3. Pochodzenie czyjeś nie może absolutnie stanowić przeszkody w żądaniu lub udzielaniu satysfakcyi, jeżeli inne tylko nie stoją na drodze przeszkody.

§ 4. Granicą wieku, w którym się zaczyna zdolność do satysfakcyi honorowej, jest okres złożenia egzaminu dojrzałości szkoły średniej lub wstąpienia do wojska. Młodzież, która tego okresu nie doszła, musi się dać zastąpić.

§ 5. Pojedynek podług zasad honoru niedawno odbyty, czyni człowieka zdolnym do satysfakcyi, mimo zarzutów, znanych a ciężących na nim z czasów dawniejszych, oczywiście jeżeli w tym czasie po pojedynku nie przybyły zarzuty nowe.

§ 6. Wątpliwość co do zdolności do satysfakcyi rozstrzyga sąd honorowy.

## ROZDZIAŁ II.

### O obrazie.

§ 7. Obrazy, mogące dać powód do pojedynku, dzielimy na trzy stopnie: na *a*) lekką, *b*) ciężką, *c*) bardzo ciężką.

§ 8. Obraza pierwszego stopnia ma miejsce, gdy kto zadraśnie czyjąś miłość własną słowem, pismem, drukiem, gestem, nie poniżając jednak jego stanowiska i nie ubliżając czci jego.

Brak uprzejmości nie jest obrazą. Kto za brak uprzejmości zostaje obrażonym, ma prawo uważać się za obrażonego.

Nierozumne, z niezręczności wynikające ubliżenie komuś, może być poczytywane za obrazę, jeżeli po niem nie następuje przeproszenie.

§ 9. Obraza drugiego stopnia ma miejsce, gdy się jest zelżonym lub posądzonym o pogardliwe przymioty.

Kto za obrazę pierwszego stopnia zostaje zelżonym, ten ma prawa obrażonego.

§ 10. Obraza trzeciego stopnia ma miejsce, gdy się zostaje uderzonym.

Za uderzenie uważa się każde lekkie bodaj dotknięcie z zamiarem uderzenia; zamiar decyduje.

Kto za obrazę drugiego stopnia zostaje uderzonym, ten ma prawa obrażonego.

Kto na uderzenie odpowiada również uderzeniem, za-

- a) ubliżenie
- b) (zdrżenie) (obdga)
- c) mowa

chowuje prawa obrażonego — choćby uderzenie, którem odpowiedział na prowokację, było silniejszym, a nawet przeciwnika zraniło; prowokacja decyduje.

Do kategorii trzeciego stopnia można zaliczyć obrazę rodziny, żony, córki, siostry, damy, której się towarzyszy, choćby zamiar uderzenia był tu wykluczony; bezwarunkowo zaś należy do tej kategorii obraza słowna kobiety, rodziny, lub mężczyzny, zdolna podkopać ich dobrą sławę całkowicie (posądzenie kobiety o niemoralny stosunek, uwiedzenie, posądzenie kogoś o oszustwo, podłość etc.).

§ 11. Za jedną i tę samą obrazę jeden raz tylko może być udzielona satysfakcja.

§ 12. Ma prawo odmówić satysfakcji:

- a) obrażający kogoś pod wpływem silnego a bezwarunkowo słusznego wzburzenia (np. małżonek policzkujący, wogóle karzący uwodziciela żony);
- b) ciskający komuś zarzuty, na które ofiarowuje dowód prawdy przed sądem karnym;
- c) kto zostaje obrażony bez żadnego racjonalnego powodu (np. przez pijanego, awanturnika; wówczas najlepiej oddać sprawę sądowi);
- d) kto zostaje prowokowanym z powodu sprawy, raz już w drodze honorowej załatwionej (np. przez członka klubu za obrazę tegoż klubu — po odbyciu już jednego pojedynku z innym członkiem dla zmycia tej obrazy, dalej przez członka pewnej rodziny, grupy przyjaciół, z powodu sprawy raz już załatwionej etc.);
- e) urzędnik i człowiek publiczny, (poseł, adwokat, publicysta, przysięgły etc.); który sprawia komuś przykrość obiektywnem spełnieniem swego obowiązku, a zato wyzwany;
- f) chorzy i ludzie, którzy przekroczyli 60 rok życia, o ile nie są prowokantami;

- g)* obrażony przez nie-gentlemana (§ 2). Sprawę w tym wypadku należy oddać na drogę sądową;
- h)* kto zostaje prowokowany przez kogoś za odmówienie pożyczki;
- i)* obrażony, który z powodu choroby nie włada bronią;
- k)* wyzwany przez człowieka, z którym go łączy pokrewieństwo pierwszego stopnia;
- l)* głowa rodziny, sprowokowana za odmówienie ręki córki, siostry, wychowanki.

§ 13. W wypadkach, kiedy trudno rozstrzygnąć, kto jest obrażonym a kto jest obrażającym, kwalifikację czynu pozostawia się sekundantom, a ci powinni prawa obrażonego przyznać w pierwszym rzędzie temu, kto ponosi największą szkodę moralną.

§ 14. Za obrazę wyrządzoną w prasie, odpowiedzialnym jest autor artykułu; jeśli redaktor nie chce go wymienić — odpowiada on sam, względnie wydawca.

§ 15. Przy obrazach zbiorowych obowiązują następujące zasady:

- a)* jeżeli ktoś obraża całe stowarzyszenie, klub, korporację, rodzinę, wówczas ciało to deleguje jednego tylko reprezentanta do rozprawy honorowej; w razie zgłoszenia się kilku, należy przyjąć wyzwanie tego, który zgłosił się pierwszy, lub zarządzić losowanie;
- b)* gdy ciało zbiorowe obrazi jednego, wówczas obrażony wybiera do satysfakcji tego, który stoi na czele; jeżeli to trudno rozstrzygnąć — zarządza się losowanie;
- c)* obraziwszy kilka osób — daje się satysfakcję tej, wobec której nastąpiła obraza najcięższa; przy obrazach równych — tej, która została obrażoną pierwsza.

## ROZDZIAŁ III.

### Zastępstwo w pojedynku.

§ 16. Mimo zasady, że »obraza jest osobistą i mści się osobiście«, są wypadki, w których obrażony może się w pojedynku dać zastąpić. Prawo delegowania zastępcy nie przysługuje obrażającemu — z wyjątkiem wypadku, kiedy zastępuje kobietę, która dopuściła się obrazy i w której obronie on następnie stanął.

§ 17. Syn może zastąpić ojca, jeżeli:

- a) tenże jest fizycznie niezdolny do władania bronią,
- b) posiada prawa obrażonego,
- c) wiek przeciwnika bliższym jest wiekowi syna, niż ojca,
- d) jeżeli ojciec przekroczył 55 rok życia.

§ 18. Te same warunki odnoszą się do zastępowania się wzajemnego najbliższych krewnych, jeżeli obrażony nie jest w stanie bić się osobiście, a syna nie ma.

§ 19. Zastępcę może delegować małoletni (w znaczeniu § 4).

§ 20. Za obrazę kobiety może żądać zadośćuczynienia, względnie odpowiada:

- a) najbliższy krewny,
- b) towarzyszący jej w danym wypadku mężczyzna,
- c) kto pierwszy stanął w obronie zaczepionej; gdy tych jest więcej — odpowiada najmłodszy.

§ 21. Zastępstwo przyjaciela jest dopuszczalne, gdy:

- a) obrażający jest pełnoletnim, a obrażony przyjaciel małoletnim (§ 4).
- b) gdy przyjaciel jest chory lub niezdolny do władania bronią,
- c) gdy przyjaciel jest nieobecny a obrażający, mimo napomnienia, powtarza obrażę.

§ 22. Zastępca posiada wszystkie prawa zastępowanego, musi jednak odpowiadać wszelkim warunkom, kwalifikującym do satysfakcji honorowej (§ 2).

§ 23. Obrażający, który nie przyjmuje należycie umotywowanego wyzwania przez zastępcę, dopuszcza się czynu niehonorowego.

Wypadki wątpliwe rozstrzyga sąd honorowy.

§ 24. Za obrażę umarłego może żądać zadośćuczynienia każdy z najbliższych krewnych.

## ROZDZIAŁ IV.

### **Prawa i obowiązki obrażonego.**

§ 25. Orażony, względnie jego zastępca posiada:

1. Przy obrazie pierwszego stopnia prawo wyboru broni.
2. Przy obrazie drugiego stopnia prawo:

- a) wyboru broni,
- b) ustanowienia warunków pojedynku.

3. Przy obrazie trzeciego stopnia:

- a) wybór broni,
- b) ustanowienie rodzaju pojedynku,
- c) oznaczenie odległości (we walce na pistolety) — użycie własnej broni i pierwszy strzał; wszystkie wogóle prawa, które mogą być przyznane.

Nadto ma obrażony w każdym wypadku prawo żądać, by pojedynek odbył się w miejscowości, gdzie on mieszka.

§ 26. Orażony nie powinien nigdy żądać »pojedynku wyjątkowego«.

§ 27. Kto czuje się urażonym przez czyjeś słowa lub postępowanie, mające pozory prowokacyi, może żądać wyjaśnienia — osobiście lub przez jednego świadka. (Dwóch — miałyby pozory wyzwania i rozjątrzyłyby sytuację).

§ 28. Wyzwanie musi być wysłane w ciągu 24 godzin po dojściu do wiadomości obrazy. Kto termin ów opóźnia, traci prawo żądania satysfakcyi.

§ 29. Otrzymawszy wiadomość o obrazie późno po jej

dokonaniu, należy w wyznaniu listownem powód spóźnienia dokładnie wymienić.

§ 30. Po doznaniu obrazy nie wymienia się z przeciwnikiem żadnego więcej słowa; skoro się zostaje obrażonym przez nieznanego, należy dokonać prezentacji przez wymianę biletów wizytowych.

§ 31. Wyzwanie następuje przez sekundantów, a w razie niemożności zamianowania ich w ciągu 24 godzin — listownie.

§ 32. Obrażony, który natychmiast pojedynku odbyćby nie mógł, bądźto z powodu załatwiania właśnie innej sprawy pojedynkowej, bądź skutkiem choroby lub innego poważnego osobistego, czy familijnego powodu, powinien to w wyzwaniu odrazu zaznaczyć.

§ 33. Obrażony, który będąc w danej miejscowości obcym, nie jest w stanie w ciągu 24 godzin znaleźć odpowiednich dwóch sekundantów, ma prawo żądać od strony przeciwnej, aby mu wskazała dwie osoby, zdolne do objęcia jego zastępstwa, albo, aby mu pozostawiła tyle czasu, ile potrzebuje do wyszukania sobie reprezentantów. Termin ten powinien być z góry określony.

§ 34. Obrażony, który co do kwalifikacji przeciwnika ma uzasadnione wątpliwości, powinien je natychmiast zakomunikować sądowi honorowemu. Mianuje tedy dwóch świadków, którym przedstawia stan rzeczy, ci zaś żądają od strony przeciwnej, by również zastępców wydelegowała.

## ROZDZIAŁ V.

### Zachowanie się obrażającego.

§ 35. Obrażający nieznanego powinien na jego żądanie natychmiast podać mu swe nazwisko i adres.

§ 36. W chwili otrzymania usprawiedliwionego wyzwania powinno się je odrazu przyjąć, bez dyskusji i bez zastrzeżenia sobie czasu do namysłu.

§ 37. Otrzymawszy wyzwanie po upływie 24 godzin od dokonania obrazy, bez umotywowanego powodu opóźnienia — można je odrzucić; musi się zaś odrzucić wyzwanie, otrzymane po 48 godzinach od dokonania obrazy.

§ 38. Odrzucenie wyzwania (przewidziane w §§ 2 i 12) można zakomunikować sekundantom przeciwnej strony natychmiast, albo później przez sekundantów własnych; ostatni modus jest o tyle korzystniejszy, że przy nim protokół, spisany przez zastępców strony przeciwnej, nie jest jednostronny.

§ 39. Jeżeli obrażony wprzód oddał był sprawę na drogę sądową i rozprawa wydała rezultat dla charakteru i czci obu stron korzystny, nie może wyzwany pojedynku odmówić. Powinien go przyjąć, aby uznać zdolność do satysfakcji przeciwnika, któremu w przeciwnym razie na przyszłość grozi odjęcie prawa żądania zadośćuczynienia.

§ 40. Obrażający winien jest sekundantom strony prze-

ciwnej względu największej uprzejmości; skoro ci, przyszedłszy poraz pierwszy, w domu go nie zastali i oznaczyli porę przybycia swego powtórnego, powinien na nich czekać, a w razie poważnej przeszkody — zostawić dla nich zawiadomienie, gdzie i kiedy będzie do dyspozycji.

§ 41. Wyzwany ma prawo żądać przekazania sprawy sądowi honorowemu.

## ROZDZIAŁ VI.

### Sekundanci.

§ 42. Sekundantem może być tylko człowiek nieposzlakowanej czci, taktowny i dobrze obznajomiony z regułami kodeksu honorowego. Jest przytem do życzenia, aby sekundanci umieli władać bronią.

§ 43. Prośbie o objęcie zastępstwa w sprawie honorowej nie odmawia się, jeżeli pochodzi nawet od osoby, z którą się nie żyje w zażyłości.

§ 44. Sekundant ma wobec strony, którą zastępuje, święte obowiązki, gdyż w rękę jego spoczywa los jej, honor i częstokroć życie. Sekundant jest za załatwienie powierzzonej sobie sprawy w najwyższym stopniu moralnie odpowiedzialny. W pierwszym rzędzie powinien on pamiętać, że chodzi tu nie o pojedynek — lecz o honor mandanta; usiłowania jego mają tedy być skierowane nie ku przeprowadzeniu pierwszego, lecz ku obronie czci, stanowiska i imienia, które mu zostały powierzone.

Żli sekundanci z pewnością więcej wywołali nieszczęść, niż to leżało w intencjach osób, pojedynkujących się.

Jednym z głównych przymiotów wymaganych od sekundanta, jest energia; przy całej uprzejmości dla strony przeciwnej, przy całej skłonności do załatwiania sprawy na drodze polubownej, — winien on jednak interesa swego klienta zastępować z całą stanowczością i nieustraszonnością.

§ 45. Ponieważ zadaniem sekundantów jest w pierwszym rzędzie obrona honoru swego klienta, więc powinni się starać o osiągnięcie tego celu w sposób najprostszy i najprędszy, t. j. przez załatwienie sprawy ugodowe, byle zgodne z honorem obu stron. Dopiero w razie niemożliwości osiągnięcia tego celu przystępują do spełnienia obowiązku ostatecznego, t. j. do unormowania warunków pojedynku.

§ 46. Sekundanci objąwszy mandat stają się pełnomocnikami swego klienta, mającymi prawo do bezwzględnego jego zaufania; w spełnieniu swego zadania powinni się kierować regułami kodeksu honorowego i własnym sądem więcej, niż »mandatem imperatywnym«. Mogą tedy unieważnić warunki pojedynkowe bez ich wiedzy przez samych przeciwników ułożone, z drugiej zaś strony przysługuje ich klientowi prawo odebrania im mandatu. Odebranie mandatu sekundantowi, jeśli nastąpiło w formie uprzejmej, nie może być uważane za obrazę.

§ 47. Objąwszy godność sekundanta, należy u mocodawcy zasięgnąć dokładnych informacji o powodach pojedynku, od nich bowiem zależy oznaczenie stopnia obrazy i rodzaju satysfakcji. Jeżeli klient powodu pojedynku nie chce wyjawić, można dopuścić do pojedynku nie naraziwszy się na zarzut lekkomyślności tylko po otrzymaniu słowa honoru, iż przemilczenie następuje jedynie ze względu na cześć cudzą lub tajemnicę wymagającą ścisłej dyskrecyi.

§ 48. Sekundant, który ze swoim klientem nie może się zgodzić, od którego klient wymaga rzeczy niezgodnych z kodeksem honorowym, lub którego klient dopuścił się w toku pertraktacyj jakiejś nieprawidłowości — ma prawo złożyć mandat. Jest jednak zobowiązany powód ustąpienia oraz całą sprawę i nadal w ścisłej zatrzymać tajemnicy.

§ 49. Sekundanci otrzymawszy misyę do wyzwania przeciwnika, udają się do niego natychmiast, aby nie opóźnić

terminu 24 godzin. Strój przepisany jest wizytowy. Zaleca się przytem największą delikatność ze względu na otoczenie, aby nie zwrócić uwagi rodziny etc.

§ 50. Nie zastawszy przeciwnika — zostawiają mu w mieszkaniu zawiadomienie, o której porze przyjdą do niego znowu. Gdyby go i tym razem nie zostali — poszlą mu wiadomość o wyzwaniu z prośbą o wyznaczenie sekundantów pocztą. Zaleca się, aby wszystkie korespondencye były wysyłane za recepisem zwrotnym.

Nie otrzymawszy na to pismo po 24 godzinach odpowiedzi, powinni uważać zadanie swe za spełnione i o przebiegu spisać dla swego klienta protokół.

§ 51. Sekundanci, którzy objęli zastępstwo wyzwanego, mają obowiązek zgłosić się jak najrychlej do sekundantów wyzywającego dla omówienia formalności wstępnych. Opóźnienie się ich dłużej trwające niż 24 godzin, musi być dostatecznie usprawiedliwione, inaczej ma strona przeciwna prawo uważać, że pojedyнку odmówiono, i spisać w tym duchu protokół.

§ 52. Od wyzwania nie powinni sekundanci z przeciwnikiem swego klienta stykać się osobiście.

§ 53. Sekundanci nie mogą nigdy przyjąć od swego mandanta warunku, że pojedynek musi się zakończyć śmiercią jednego z walczących.

§ 54. Można odmówić interwencji w wypadku, gdy strona przeciwna jest reprezentowana przez zawodowego fechtmistrza. Nie stanowi to dla nikogo obrazy ani też powodu do twierdzenia, że pojedynek został odmówiony.

§ 55. Sekundant, przeciw któremu jedna z stron podniosła zarzuty tej natury, iż pozbawia go prawa interwencji w sprawie honorowej, powinien dobrowolnie się cofnąć, zastrzegłszy sobie dochodzenie swoich praw gentelmeńskich po załatwieniu sprawy dotychczasowego jego klienta.

§ 56. Wyzwany, który nie przyjmuje pojedynku musi sekundantom natychmiast wymienić powód. Jeśli tego nie czyni — mają ci spisać protokół i wręczyć go swemu klientowi.

§ 57. Gdy wyzwany podaje za powód odrzucenia pojedynku zarzuty, ubliżające charakterowi wyzywającego, powinni sekundanci natychmiast zażądać dowodów, względnie ustanowić termin, do którego dowody te mają być dostarczone. Jeśli do tego czasu dowód nie został przeprowadzony, powinni sekundanci spisać protokół, którym nieudowodniony zarzut zostaje napiętnowany, jako oszczerstwo. Protokół ów może być opublikowany w czasopiśmie. Po nim pojedynek absolutnie miejsca mieć nie może.

§ 58. Zarzuty przez przeciwnika przeciw charakterowi drugiej strony podniesione, przekazuje się sądowi honorowemu. (Patrz rozdział: Sąd honorowy.)

§ 59. Na pierwszej konferencji powinni sekundanci obu stron omówić osoby przeciwników, tj. zbadać wiek, zdolność do satysfakcji, sprawę ewentualnego zastępcy i pytanie, który właściwie dopuścił się obrazy, a kto jest obrażonym. W razie niepewności pewnych szczegółów konferencja może być przerwana celem wyświetlenia stanu rzeczy w sposób najbardziej wszechstronny i dla reprezentantów obu stron niewątpliwy.

§ 60. Z każdego posiedzenia sekundantów prowadzi się protokół, przechowywany zazwyczaj u najstarszego; w protokole, wygotowanym ostatecznie dla stron pojedynkujących się, należy zaznaczyć, u kogo archiwum się znajduje.

§ 61. Gdyby sekundanci przyszli do przekonania, że sprawa powinna być załatwiona w sposób polubowny — powinni w tym kierunku podjąć najgorliwsze usiłowania, szczególnie powinni czuwać, aby pojedynek się nie odbył li z próżności i w ogóle dla efektu zewnętrznego, następnie



aby nie biło się dwóch ludzi, z których jeden ma nad drugim szanse zbyt widoczne (z powodu lepszego zdrowia, wielkiej biegłości w władaniu bronią etc.). Jeżeliby usprawiedliwione ich usiłowania nie odniosły skutku, mają nie tylko prawo, lecz obowiązek — złożyć swój mandat.

§ 62. Jeśli sekundanci uznają za stosowne, mogą obu przeciwnikom ułatwić porozumienie się osobiste, zawsze jednak na gruncie neutralnym i w obecności wszystkich zastrępców.

§ 63. Po załatwieniu sprawy pokojowem, spisują sekundanci dla obu stron dwa równobrzmiące protokoły.

§ 64. Przyszedłszy do przekonania, że pojedynek nie da się usunąć, powinni sekundanci przygotować go w sposób najdokładniej zgodny z regułami kodeksu i przewidujący z góry wszystkie ewentualności. Mianowicie oznaczają rodzaj broni, wybranej przez obwinionego, rodzaj pojedynku, miejsce, odległość przy pojedynku na pistolety, porę, kwestyę, czy pojedynek ma trwać do pierwszej krwi, czy do niemożności władania bronią jednego z przeciwników, etc.

§ 65. Sekundanci młodego człowieka — można do tej kategorii zaliczyć każdego, liczącego niżej 40 lat życia — nie powinni dopuszczać, aby tenże bił się z starcem, który przekroczył rok sześćdziesiąty, chyba, że ich klient doznał obrazy trzeciego stopnia.

W ostatnim wypadku należy żądać od każdej ze stron pełnomocnictwa na piśmie z wyluszczeniem wszystkich przyczyn i warunków, specjalnie zaś od starca, aby potwierdził na piśmie, że wyzwanie przyjmuje.

Strona, która pełnomocnictwa nie chce wystawić, jest uważana za odmawiającą pojedynku.

Jeśli to ma miejsce ze strony starca, należy spisać protokół, który bezwarunkowo wystarcza dla uratowania honorowości młodszego.

§ 66. Sekundanci mają obowiązek zawiadamiać swego klienta o wszystkich stadyach rokowań, a w ważniejszych wypadkach — zasięgać jego opinii.

§ 67. Sekundanci nie powinni opuszczać swego klienta także w wypadku, gdy sprawa pojedynkowa doznała przerwy, dozwalającej potem wznowić ją powtórnie, np. przez przekazanie jej sądowi honorowemu.

§ 68. Przed przystąpieniem do pertraktacyj, zaleca się, aby sekundanci zgodzili się, który kodeks honorowy będzie stanowić podstawę ich funkcji. W ten sposób uniknie się wielu wątpliwości i sporów.

§ 69. Strona pojedynkowa, która w toku pertraktacyj zmienia sekundanta, powinna o tem stronę przeciwną natychmiast zawiadomić i zastąpić ich nowymi — w ciągu 24 godzin.

Jeśli po upływie 24 godzin od odwołania starych, nowi sekundanci się nie zjawiają bez ważnego powodu, mogą zostali spisać protokół, uważający pojedynek za zerwany.

§ 70. Sekundant, który szkodzi godności i stanowisku moralnemu swego klienta, może być przez tegoż pociągnięty do odpowiedzialności.

## ROZDZIAŁ VII.

### Satysfakcja w ogólności.

§ 71. Satysfakcją honorową jest:

- a) negowanie obrazy,
- b) odwołanie,
- c) zadośćuczynienie bronią.

§ 72. Negowanie chęci obrazy, usprawiedliwione motywami, które niczyjemu honorowi ujmy nie przynoszą, jest satysfakcją zupełnie wystarczającą. Przy obrazach pierwszego stopnia jest ten sposób załatwienia sprawy bardzo wskazany i sekundanci powinni dążyć do osiągnięcia tego rezultatu.

§ 73. Odwołanie obrazy powinno nastąpić zawsze w formie, w jakiej taż została wyrządzoną, więc wobec świadków, zapomocą prasy, piśmiennie, etc.

Jeśli obrażający działał *bona fide*, a odwołuje po przekonaniu się, iż był w błędzie, nie zaś pod presją pojedynku, nie może mu nikt z tego powodu robić zarzutu.

§ 74. Sekundanci osiągnąwszy ugodowe załatwienie sprawy, powinni spisać protokół w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla stron obu. Powinni tu wyraźnie określić, czy protokół ma być opublikowany w czasopismach, wzgl. w których, dalej — która strona ma drugiej pierwsza podać rękę, czy ma nastąpić odwołanie, czy też przeprosiny etc. Zaniechanie wyraźnych postanowień co do powyższych punktów dało już niejednokrotnie powód do zająć arcyniemitych.

§ 75. Sekundanci, którzy będąc przekonania, że powodu do pojedynku niema, chcą sprawę załatwić pokojowo, swego klienta nie mogą jednak namową od pojedynku wstrzymać, mają prawo zwołać dla rozstrząsania sprawy sąd rozjemczy lub honorowy.

§ 76. Wyzywający, który rady sekundantów co do pokojowego załatwienia sprawy nie chce usłuchać, ma prawo odebrać im mandat i zamianować nowych. Jeżeli i ci powyższą radę powtórzą, wówczas jest jego obowiązkiem zgodzić się na sąd rozjemczy lub honorowy.

§ 77. Wyzywający lub wyzwany, który po zapadłej uchwale sekundantów, że pojedynek ma się odbyć, na własną rękę czyni kroki o pokojowe załatwienie sprawy—dopuszcza się czynu, pociągającego za sobą utratę satysfakcy honorowej.

§ 78. Przeprosin nie przyjmuje się na placu boju przed rozpoczęciem pojedynku; natomiast jest jednorazowe skrzyżowanie broni z przeciwnikiem lub jednorazowa wymiana strzałów uważana za odbycie się pojedynku i pojednaniu się po niem nic już nie stoi na przeszkodzie.

§ 79. Obrażony przez człowieka, niezdolnego do satysfakcy honorowej, nie potrzebuje z jego strony przeprosin ni odwołania. Wystarczy sprawę oddać na zwyczajną drogę sądową, lub dać przez sąd honorowy skonstatować niehonorowość przeciwnika. Uchwałę tego sądu należy ująć w protokół, który w razie potrzeby może, a w pewnych okolicznościach musi nawet być opublikowany w czasopismach.

## ROZDZIAŁ VIII.

### Sąd honorowy i rozjemczy.

§ 80. Jeżeli jeden z przeciwników stoi pod zarzutem niehonorowości, wówczas dla zbadania tego zarzutu zwołuje się sąd honorowy.

§ 81. Sąd honorowy zbiera się na żądanie stron obu, lub tylko jednej.

Wyzwany, który zażądał sądu mniemając, że przeciwnik nie jest zdolny do satysfakcyi, żądając zatem zbadania tej kwestyi — winien jest, jeżeli rezultat dochodzenia będzie dla osoby zakwestyonowanej korzystnym, dać jej bezwarunkowo zadośćuczynienie z bronią w rękę.

Kto jednak satysfakcyi odmówił, stawiając przeciwnikowi kategorycznie zarzuty czci jego mocno ubliżające — musi być przygotowanym na to, że przeciwnik uzyskawszy orzeczenie sądu dla siebie korzystne, ogłosi go słusznie za oszczercę, niezdolnego do satysfakcyi honorowej.

§ 82. Do stawania przed sądem honorowym jest zobowiązany każdy wyzwany gentleman; odmowa może być uważana za dowód bojaźni.

§ 83. Kto wzywa przeciwnika do udowodnienia pewnych zarzutów przed sądem honorowym, a otrzymuje odpowiedź odmowną — ma prawo zażądać od zastępców swoich, którzy w danym wypadku interweniowali, protokołu i protokół ten opublikować w czasopismach.

Protokół taki pociąga za sobą odebranie praw honorowych temu, który satysfakcyi lub stawania przed sądem honorowym odmówił.

§ 84. Wyzwany, który chce zakwestyonować honorowość przeciwnika, powinien to oświadczyć za pośrednictwem swoich sekundantów. Tych zatem mianuje, a ci komunikują postanowienie swego mandanta sekundantom strony przeciwnej.

Zastępcy stron obu formułują wówczas zapis, mający być substratem rozstrząsań sądu. Zapis ten powinien być bardzo szczegółowym i jasnym; szczególnie należy w nim wymienić dokładnie czy ma być badana cała przeszłość osoby zakwestyonowanej, czy też zarzut jeden, lub pewna ich kategoria, pytanie: kto jest obrażonym, czy powód do pojedynku jest oczywistym, jaki w danym wypadku zachodzi stopień obrazy, etc.

§ 85. Do sądu deleguje każda strona dwóch sędziów. Sędzią nie może być krewny jednego z przeciwników, ani osoba o podejrzanym honorze. Przeciw osobom sędziów, jeżeli ci tylko nie są krewnymi, ani też ludźmi niehonorowymi, przeciwnik nie powinien podnosić żadnych zarzutów.

Sędziowie wybierają następnie superarbitra, proponując każdy ze swojej strony terno, z którego po dwóch się uchyla.

Sąd honorowy należycie ukonstytuowany, składa się tedy z pięciu osób.

Sędziowie, jakoteż superarbitr, powinni zażywać powszechnego szacunku, aby w ten sposób nadać swojemu orzeczeniu powagi moralnej wobec opinii publicznej.

§ 86. Sędziowie przesłuchują strony, świadków, przeprowadzają korespondencyę, czynią wszystko, aby daną sprawę wyjaśnić szczegółowo, a z zupełną bezstronnością. Nie mają atoli przekroczyć swego zakresu działania, tj. rozciągać badania na kwestye, w zapisie nieprzewidziane.

§ 87. Jeżeli sędziowie czują się zapisem skrepowani, powinni go zwrócić sekundantom z określeniem żądanych zmian. Sekundanci mogą się na to zgodzić lub nie. W ostatnim wypadku sędziowie mają mandat swój oddać do dyspozycji.

§ 88. Jeżeli jedna kategoria sekundantów nie zgadza się na zmianę zapisu raz już poprzednio dla sędziów ustalonego, należy pytanie zmiany zapisu oddać do rozstrzygnięcia sędziemu rozjemczemu.

§ 89. Sąd honorowy powinien dążyć do wywiązania się z swego zadania w najbliższym czasie. W tem stadyum misya sekundantów jest zawieszona, a z nią cała sprawa; dopóki rzecz nie jest przesądzona, nie można knuć z niej przeciw nikomu żadnych zarzutów, gdyż sam fakt, iż honorowość czyjaś była atakowana i badana przez sąd, nikomu nie ubliża.

§ 90. Rozgłaszanie tajemnic sądu honorowego, szczególnie za pomocą prasy przed zapadnięciem jego orzeczenia, jest niedozwolone; jeżeli zaś wiadomości te są jednostronne i zdolne do szkodzenia posądzonemu w opinii publicznej — naraża się rozgłaszający na usprawiedliwiony zarzut infamii.

§ 91. Sąd honorowy po wszechstronnem zbadaniu sprawy orzeka decydująco na pytanie zapisem sformułowane, komunikując swe uchwały sekundantom stron obu. Ci mają obowiązek uchwały te wprowadzić w życie, tj. aranżować walkę, gdy sąd tak zadecydował, zaś zamanifestować niehonorowość jednego z przeciwników, jeżeli została dowiedziona.

§ 92. Publikacja orzeczenia sądu honorowego następuje, jeśli jedna ze stron została niesłusznymi posądzeniami dotkniętą publicznie i wymaga publicznej restytucyi honoru, lub też jeśli niezadowolona z wyroku, orzekającego niezdolność do satysfakcji — chce prowokować awanturę i gwał-

tem wymusić pojedynek. W ostatnim wypadku należy udać się na drogę sądową.

§ 93. Od orzeczenia sądu honorowego, jeśli z góry obie strony na niego się zgodziły, niema apelacyi.

§ 94. W wypadkach nader zawikłanych lub w sporach natury formalnej, kiedy aparat sądu polubownego byłby za-duży i za powoli działający, mogą — ale tylko obie strony zgodnie — uciec się do orzeczenia sędziego rozjemczego.

Sędzia rozjemczy musi być powagą w sprawach stanowiących przedmiot dotyczącego sporu, a poza tem człowiekiem nieposzlakowanej czci i bystrej inteligencyi. Wydaje wyrok w czasie najkrótszym — apelacyi odeń niema.

## ROZDZIAŁ IX.

### Przygotowania do pojedynku.

§ 95. Sekundanci, uchwalwszy pojedynek, powinni swą uchwałę spisać protokolarnie. Protokół ten ma zawierać przyczynę i przebieg zajścia, które dało powód do wytoczenia sprawy, wzmiankę o usiłowaniach dla pogodzenia przeciwników, oznaczenia broni i warunków, miejsce i czas pojedynku. Z protokołu owego ma być egzemplarz doręczony każdemu z przeciwników celem przyjęcia do wiadomości lub położenia swego *veto*. W wypadku ostatnim sekundanci mają prawo złożyć swą godność, a mandant — zawiadomiwszy o tem przeciwnika — powinien w ciągu 24 godzin zamianować nowych sekundantów.

§ 96. Jeżeli nie zachodzą poważne przeszkody, powinien pojedynek odbyć się w ciągu 24 godzin po osiągnięciu porozumienia sekundantów.

§ 97. Sekundanci powinni bardzo szczegółowo ułożyć z góry cały plan pojedynku, mianowicie: czy któryś z nich będzie nim kierować, czy ma być zaproszony osobny kierownik boju, kto ma przyprowadzić lekarza i czy lekarz ma głos stanowczy lub tylko doradczy, jakie są dozwolone pauzy, czy pojedynek trwa do pierwszej krwi czy też do zupełnej niezdolności do władania bronią, kto i jaką ma przynieść broń, jakim ma być modus, jeśli jeden z przeciwników bije się lewą ręką, które części ciała mają być obandażowane, czy będą dozwolone pchnięcia etc. etc.

§ 98. Z wyjątkiem wypadku (przy obrazie trzeciego stopnia), w którym obrażony ma prawo posługiwać się własną bronią, powinni sekundanci broń sami wybrać. Nawet broń własna jednego z przeciwników musi przed pojedynkiem być wręczona sekundantom, aby ci mogli wprzód ją wypróbować i osądzić.

Do chwili rozpoczęcia boju broń leży w rękach sekundanta.

§ 99. Zaleca się przyprowadzenie na plac boju dwóch lekarzy i to biegłych w chirurgii.

§ 100. Wszystkie koszta wynikające z pojedynku ponoszą w równej połowie obie strony, wręczwszy potrzebne kwoty do rąk sekundantów.

§ 101. Uchwaliwszy pojedynek, powinni sekundanci wyciągnąć z tej zasady wszystkie konsekwencje i bez fałszywego sentymentalizmu ułożyć warunki ostre i poważne; inaczej pojedynek spadnie do roli widowiska i będzie się krzewił i mnożył nawet bezpodstawnie.

§ 102. Uchwały sekundantów powinny zapaść jedno-myślnie; gdyby zgoda osiągnąć się nie dała, powinni wybrać sędzią rozjemczym człowieka uchodzącego za powagę w sprawach tego rodzaju i jego orzeczeniu bezwzględnie się poddać.

§ 103. Sekundant nie powinien przyjmować wyzwania, wynikającego bezpośrednio z powodów lub przebiegu pojedynku, w którym interweniuje względnie dopiero co interweniował, chyba że powstaje nowa sprawa — która jednakowoż nie może być ani motywami ani naturą swą identyczna z poprzednią.

§ 104. Sekundanci powinni starannie rozważyć, kogo z swego grona mają zamianować kierownikiem walki. Kierownik ten musi posiadać biegłość i doświadczenie w sprawach tego rodzaju znaczną. Powołanie do kierowania walką

osoby piątej, z poza grona sekundantów, u nas nie jest praktykowane; powinno to jednak nastąpić, jeżeli z pośród sekundantów żaden do kierownictwa nie jest zdolnym. Jeżeli zdolnych jest kilku, wówczas wybiera się najdzielniejszego, najstarszego, lub zarządza się losowanie.

Kierownikowi dodaje się pomocnika w osobie jednego z sekundantów strony przeciwnej.

§ 105. Wybór broni i wszystkie korzyści taktyczne muszą sekundanci przyznać obrażonemu. Za broń pojedynkową uznaje się u nas:

- a) pałasz lub szpadę,
- b) pistolet.

§ 106. Wszelka inna broń nie ma zastosowania w t. zw. »pojedynku wyjątkowym«; ze stanowiska rycerskości i uznanych kodeksów honorowych pojedynki te i inne bronie są niedozwolone.

§ 107. Przy obrazach pierwszego i drugiego stopnia można na użycie pistoletu zezwolić tylko w wypadku, gdy jeden z przeciwników jest znany jako dobry szermierz na pałasze: jeżeli obaj przeciwnicy są nimi — wówczas jakość broni zostawia się ich mniemaniu.

§ 108. Przez losowanie wybiera się broń w następujących wypadkach.

- a) gdy obrażony nie przyjmuje pisemnych przeprosin od obrażającego;
- b) jeżeli obraza była zobopólną, a ten, co odpowiedział, dopuścił się obrazy cięższej, jednakowoż nie czynnej;
- c) jeżeli obaj przeciwnicy wzbraniają się podać przyczynę pojedynku;
- d) jeżeli niepodobna — nawet po zasięgnięciu zdania sądu honorowego lub sędziego rozjemczego — stwierdzić, kto jest obrażającym, a kto obrażonym.

§ 109. W pojedynku na pałasze jest regułą, że w wa-

runkach onego sekundanci na posługiwanie się lewą ręką nie pozwalają; z reguły tej robi się jednak wyjątek, gdy pojedynek ma się toczyć aż do zupełnej niezdolności do władania bronią a jeden z przeciwników został w prawą rękę zraniony. Wówczas można pałasz przerzucić do ręki lewej, zażądawszy wprzód rękawicy fechtunkowej, gdyż bez niej można stać się niezdolnym do władania bronią przy najlżejszem nawet zranieniu.

Punkt ten powinien być dokładnie omówiony i uwidoczniiony w protokole przedpojedynkowym.

§ 110. Warunek, że walka ma być prowadzoną nie do pierwszego lub drugiego zranienia, lecz aż do uznania jednego z walczących niezdolnym do władania bronią, ustanawia się tylko w obrazach ciężkich. Warunek ten należy uwidocznnić w protokole z nadmienieniem, kto i co rozstrzyga o zaprzestaniu walki: subiektywny stan walczącego, uznanie kierownika, czy też głos lekarza.

§ 111. Przed pojedyńkiem powinni sekundanci zbadać dokładnie broń, która musi być dobraną troskliwie pod względem formy, wagi, wielkości.

Jeżeli walka ma się odbyć na pałasze, nie powinny one ważyć ponad 60 dekagramów, co jest wagą odpowiednią dla przeciętnej, normalnej siły.

§ 112. Po poczynieniu wszystkich przygotowań, powinni sekundanci baczną zwrócić uwagę, aby walka nie doznała przeszkody z zewnątrz. Tyczy się to szczególnie wyboru miejsca. Najwięcej kwalifikują się koszary wojskowe, najmniej — romantyczny lasek za miastem. Dużo było już katastrof z powodu, że rannego niepodobna było rychło lub bez wstrząśnień przenieść do miasta.

§ 113. Porą najodpowiedniejszą jest wczesny ranek, przyczem pojedynkujący się nawet o silnych nerwach, powinien położywszy się wcześniej, starać się być dobrze

wyspanym i rzeźwym. O porze późniejszej trudno nie zwracać uwagi.

§ 114. Przed udaniem się na plac walki, powinien pojedynkujący się uporządkować swoje sprawy familijne i poczynić zarządzenia, aby z jego powodu władze nie miały podstawy wkraczać — nawet gdyby w walce poległ.

## ROZDZIAŁ X.

### Na placu walki.

§ 115. Sekundanci powinni starać się, aby przeciwnicy wraz z lekarzami stawili się na placu boju z największą punktualnością.

§ 116. Żadna strona nie jest zobowiązana czekać na drugą dłużej nad 15 minut. Skoro kwadrans upływa a przeciwnik się nie zjawia, mają czekający prawo opuścić plac walki i spisać protokół. Protokół ten unieważnia się jednak, jeśli przeciwnik nie mógł przybyć z powodów od siebie niezależnych, np. zatrzymany przez rodzinę, władzę etc.

§ 117. Od przybycia przeciwników do rozpoczęcia walki nie powinno upłynąć więcej nad 10 minut.

§ 118. Za wszystko, co się dzieje na placu boju, ponoszą odpowiedzialność sekundanci.

§ 119. Jest wskazaniem, aby kierownik walki i dodany mu do pomocy starszy sekundant zjawili się na placu najpierwsi, celem poczynienia wszystkich przygotowań, aby walka mogła się rozpocząć tuż po przybyciu przeciwników.

§ 120. Jeszcze przed przybyciem przeciwników powinien kierownik walki i dodany mu do pomocy przeciwnik powtórnie zbadać dokładnie miejsce walki, czy jest odpowiednio duże, równe i ma równomierny rozkład światła i cieni, czy nie jest śliskie, czy niema na niem przeszkód, czy nie należy się obawiać ich z zewnątrz (przez ruch osób trzecich etc.).

Następnie mają plac podzielić na cztery części: wzdłuż linią poprzeczną, wszerz prostą. Długość linii głównej powinna dozwalać obu przeciwnikom w pozycji fechtunkowej skrzyżować pałasze i zostawiać jeszcze miejsce na ewentualne cofanie się — co powinno wprzód być wypróbowane z bronią w rękę.

Miejsce, gdzie przeciwnicy mają zająć pozycje, oznacza się z góry.

§ 121. Jeżeli miejsce jest tego rodzaju, że rozkład światła i cienia nie jest równomiernym, rozstrzyga los, jakie miejsce ktoś ma zająć.

§ 122. Jeżeli sekundanci obu stron przynoszą z sobą broń, rozstrzyga los, która ma służyć do walki, a która będzie zastępczą.

§ 123. Przy obrazie trzeciego stopnia może obrażony przynieść broń własną; musi atoli mieć ją tak dla siebie, jak i dla przeciwnika. Ostatni może ją przyjąć lub też używać własnej. W każdym razie musi broń obu być zbadaną przez sekundantów.

§ 124. Lekarze powinni swoje przygotowania (przygotowanie środków antyseptycznych, bandaży etc.) poczynić przed przystąpieniem do walki; oni też (nie sekundanci) zajmują się obandażowaniem przeciwników.

§ 125. Z reguły powinna cała górna część ciała bijących się być obnażoną; jeżeli warunek ten — skutkiem specjalnej umowy — nawet odpada, powinni przed rozpoczęciem walki sekundanci wezwać swoich klientów do obnażenia się na chwilę aż po koszulę, aby wykluczyć wszelką myśl o posługiwaniu się przedmiotem, mogącym osłabić atak przeciwnika.

Odmówienie temu żądaniu sekundantów jest uważane za odmowę pojedynku.

§ 126. Po ukończeniu powyższych przygotowań powi-

nien sekundant kierujący obu przeciwnikom przypomnieć główne warunki walki; następnie wytłumaczyć znaczenie komendy: Bacność! Naprzód! Odwieść! Strzelić! Stój! dalej ostrzedz ich, że broni przeciwnika nie wolno chwycić dłonią etc. i zapytać, czy obaj przyrzekają tych warunków bezwzględnie się trzymać.

§ 127. Otrzymawszy odpowiedź: tak! ustawia się kierownik na miejscu, z którego może przebieg pojedynku najdokładniej śledzić, pomocnik zaś jego — na przeciwległej stronie. Dwaj pozostali sekundanci wręczają wówczas swoim klientom broń dla nich przeznaczoną.

Wskazaniem jest, aby najstarsi sekundanci stali po lewicy swoich klientów, gdyż stąd się nie przeszkadza i najlepiej można obserwować.

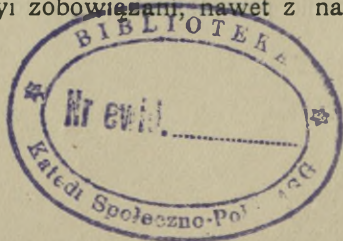
§ 128. Sekundanci uzbrajają się również w pałaze (tępe) lub — w ich braku — w odpowiednie laski, aby być przygotowanymi na ewentualną interwencję.

§ 129. Zanim zabrzmi komenda, trzymają zapałnice broń końcem ku ziemi.

§ 130. Sekundanci nie powinni zbliżyć się zanadto do bijących się, aby ich nie krępować, być atoli w takiej odległości i czuwać tak baczenie, aby w razie potrzeby mogli interweniować w okamgnieniu.

Cisza ze strony wszystkich powinna panować absolutna.

§ 131. Sekundanci podczas walki nie są przywiązani do miejsca; wolno im wraz z ich klientem cofać się, podchodzić — nie wolno im jednak ściągać na siebie czemkolwiek uwagę bijących się, a najsurowiej jest zakazane mieszanie się do walki np. przez sparowanie cięcia swoją bronią (z wyjątkiem wypadku, kiedy jeden z przeciwników atakuje po wydaniu komendy: stój!), przez suflerowanie etc. Są atoli do interwencji zobowiązani, nawet z narażeniem życia, jeżeli



jeden z walczących zgwałca warunki pojedynku lub postępuje wbrew komendzie.

§ 132. Sekundant, który czyni usiłowania, względnie nawet ruch, aby do walki wmięszać się czynnie, dopuszcza się czynu w wysokim stopniu niehonorowego. Powinien natychmiast zostać wykluczonym, a o postępku i przerwie pojedynku spisuje się protokół.

§ 133. Nie odpowiada za nieprawidłowe zachowanie się sekundanta zapaśnik, jeżeli poszlaki nie przemawiają za tem, że był z nim w zмовie.

§ 134. Przy najmniejszej nieprawidłowości należy walkę przerwać; podczas przerwy nadzorują sekundanci swoich klientów, zaś kierownik i jego pomocnik uchwalają, czy walkę należy dalej prowadzić.

§ 135. Gdyby z powodu nieprawidłowego zachowania się sekundantów jeden z zapaśników poniósł śmierć lub cięższą ranę, jest to rzeczą najświętszego obowiązku uczynić o tem doniesieniu do sądu karnego.

§ 136. Po załatwieniu wszystkich formalności i przygotowań, które razem nie powinny trwać dłużej nad 10 minut, kierownik komenderuje do walki.

## ROZDZIAŁ XI.

### Pojedynek na pałasze i szpady.

§ 137. W Niemczech, Austrii i ziemiach polskich jest zwykłą bronią pojedyńkową pałasz; we Francyi, Włoszech i Hiszpanii — najczęściej szpada.

§ 138. Egzemplarze broni, mające służyć do pojedynku, powinny być całkiem jednakowe w formie, w długości klingi, pod względem jej twardości, długości ostrza, następnie co do rękojęści, ciężaru, punktu ciężkości etc.

Klinga nie może mieć żadnych szczerb ani rdzy.

Przed przystąpieniem do walki powinni ją lekarze poddać desyngfekcyi.

W pojedynku bez pchnięcia musi koniec broni być zaokrąglonym; przy zezwolonem pchnięciu — mają oba końce jednakowo być zaostrome.

§ 139. Co do rodzaju i ciężkości broni decyduje zwyczaj miejscowy.

§ 140. Sekundanci oznaczają z góry, czy pchnięcie ma być dozwołonem, czy nie, następnie, czy walka ma się toczyć do pierwszej krwi, czy też do niezdolności jednego z zapaśników do władania bronią. Przyjąwszy warunek ostatni, należy też postanowić, czy — gdyby walka na pałasze względnie szpady została nierozstrzygniętą (i kiedy?) — należy sięgnąć po pistolety.

§ 141. Przybywszy na miejsce walki powinni sekun-

danci i przeciwnicy uprzejmie się przywitać; ostatni w ciągu 10 minut mają stanąć do walki.

§ 142. Jeżeli jeden z zapaśników jest chory na serce, powinien lekarz z góry ustanowić jak długo może się bić i termin ten musi ściśle być przestrzegany przez kierownika walki, który powinien mieć przed sobą zegar, wskazujący sekundy.

§ 143. W niektórych kołach jest przyjętem, że zapaśnicy zostają w koszulach, których gors może być krochmalony. W biodrach może koszula być sfałdowaną, aby ręki nie ściągać i nie krępować. Noszenie pod koszulą trykotu lub koszulki jegerowskiej jest niedozwolonom.

Buciki powinno się nosić mocne, lekkie, o szerokich obcasach. Przy pojedynku w zamkniętym pokoju należy podeszwy i obcasy natrzeć kałafonią, wogóle dobrze jest obsypać nią całą podłogę.

Co się tyczy używania okularów przez krótkowidzów — są zdania podzielone. Jedni są zdania, że stanowią one niebezpieczeństwo poważne dla oka w razie stłuczenia, drudzy niebezpieczeństwo wykluczają. W każdym razie przeciw używaniu ich strona przeciwna protestować nie może; używanie cwikieru jest w wysokim stopniu niepraktycznem.

§ 144. Zapaśnicy podwijają sobie wstaw ręki oraz szyję chustką jedwabną; końce jej nie powinny jednak zwisać i powiewać.

Oficerzy mają prawo nosić na szyi krawat służbowy.

Które części ciała mają jeszcze być wyjęte z pojedynku, należy oznaczyć protokołem.

Powszechnie dzisiaj przyjęto, iż bandaże te zakładają lekarze — wedle przepisów swojej sztuki.

§ 145. Nietylko dozwolonom, lecz zaleconem jest noszenie rękawiczki zwyczajnej lub wojskowej — dla tem lepszego utrzymanie broni i uniknięcia otarcia skóry.

§ 146. Ustawivszy zapaśników na przeznaczonych dla nich miejscach (w odległości około 2-ch metrów) sekundanci zajmują swoje stanowiska.

Kierownik walki powtarza wówczas w krótkości warunki pojedynku i kończy mniej więcej słowami: Zapytuję panów po raz ostatni, czy macie zamiar sprawę swoją załatwić w drodze polubownej, przyczem zaznaczam, iż wedle prawideł honoru jest już samo skrzyżowanie broni dostateczną satysfakcją.

Ponieważ odstąpienie od pojedynku w tej chwili nie jest nigdy praktykowanem, więc po otrzymaniu odpowiedzi: nie! kierownik pojedynku kontynuuje: Zwracam tedy uwagę panów, że przed moją komendą: naprzód! nie wolno występować ani ofenzywnie ani defenzywnie, wogóle żadnego ruchu wykonać; zaś na komendę moją lub któregokolwiek z sekundantów: stój! należy walkę natychmiast przerwać! Czy przyrzekacie, panowie, do tych wszystkich warunków ściśle się stosować?

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, sekundancie wręczają przeciwnikom broń, sami ujmują swoją i spieszą na stanowiska. Kierownik wydaje wówczas komendę: baczność!

Jestto sygnałem do zajęcia pozycyi i skrzyżowania broni.

§ 147. Gdyby skrzyżowanie broni nastąpiło przed wydaniem powyższej komendy, powinni sekundanci zapaśników rozdzielić, winnemu wyrazić naganę i rozpocząć walkę prawidłowo.

§ 148. Sygnałem do boju jest dopiera komenda: naprzód!

Po tej komendzie zapaśnicy rozpoczynają walkę, w której mogą wykonywać wszelkie ruchy i cięcia, dozwolone sztuką fechtunkową — z wyjątkiem wymówionych warunkami pojedynku.

§ 149. Jeżeli pchnięcie zostało z góry wykluczonem,

należy go się najsurowiej wystrzegać; byłoby ono bowiem poczytane nie tylko za czyn w wysokim stopniu niehonorowy, lecz wprost za zamach skrytobójczy, a w razie ciężkiego lub śmiertelnego zranienia powinien sprawca przez sekundantów bezwarunkowo być oddany w ręce sądu karnego.

§ 150. Przerzucenie broni z ręki prawej do lewej, lub walka lewą ręką wogóle, jest dozwolone tylko za poprzednią zgodą wszystkich sekundantów.

§ 151. Wydawanie podczas walki okrzyków tak przez zapaśników jak i przez sekundantów, jest wzbronionem.

§ 152. Parowanie lub zaczepka nieuzbrojona ręką jest surowo zakazane.

Jeżeli jeden z zapaśników to czyni, mogą sekundanci przeciwnika zażądać unieruchomienia ręki winowajcy, przez przywiązanie jej do ciała.

§ 153. Przy pojedynku z dozwolonem pchnięciem należy na tę okoliczność z naciskiem zwrócić uwagę zapaśników przed rozpoczęciem walki.

§ 154. Sekundanci mają obowiązek — bodaj z narażeniem życia — rozdzielić zapaśników, jeżeli:

- a) komendy: stój! nie usłuchano;
- b) jeden z warunków pojedynku został przekroczony;
- c) broń została złamaną lub wypada z dłoni;
- d) jeden z zapaśników wyslizguje się lub pada;
- e) padają słowne obrazy;
- f) reguła honoru została złamana;
- g) jeden z zapaśników został raniony.

§ 155. Sekundantom nie wolno dać komendy do przerwania pojedynku, jeżeli:

- a) jeden z przeciwników okazuje zmęczenie, a w jego interesie leży uzyskanie pauzy, aby przyjść do sił;
- b) jeżeli jeden z zapaśników zdradza tchórzostwo lub zupełne niedoświadczenie i ucieka przed bronią przeciwnika,

daje się zapędzić w ciasny kąt, udaje zranionego, napotyka na drodze przeszkodę od terenu zależną a z góry przewidzianą etc.

- c) przeciwnicy nacierają na siebie tak blisko, że walczą pierś o pierś.

§ 156. Sekundant, który daje komendę: stoj! bez racjonalnego powodu, popełnia akt nielegalny, będący w stanie przeciwnikowi zaszkodzić; powinien tedy od kierownika energiczną otrzymać naganę. Jeżeli przerwa została spowodowana oczywiście tendencyjnie, z chęcią przyjscia w pomoc zagrożonemu klientowi, mogą sekundanci przeciwnika wnieść protest i zażądać usunięcia dopuszczającego się nieprawidłowości kolegi.

§ 157. Podczas spowodowanej koniecznością pauzy, powinna każda grupa sekundantów czuwać nad swoim klientem. W razie lekkiego z jego strony przekroczenia, mogą go oni — ale nigdy sekundanci przeciwnika — skarcić i przedstawić mu zgubne skutki powtórzenia nieprawidłowego czynu.

§ 158. Sprawy sporne załatwia podczas pauzy — bez apelacji — kierownik pojedynku ze swoim pomocnikiem.

§ 159. Jeżeli po komendzie: stój! ranny lub przeciwnik przed odłożeniem broni jeszcze rzucą się na siebie, wówczas zachodzi fakt pogwałcenia zasad honorowych.

Dotknięty tym czynem, jeżeli wyszedł cało, nie jest już zobowiązany dalej bić się; jeżeli zaś odniósł poważną ranę lub śmierć, powinni jego sekundanci zrobić doniesienie do prokuratury państwa.

§ 160. To samo ma miejsce, jeżeli jeden z zapaśników rzuci się na drugiego podczas pauzy.

§ 161. Przy komendzie: stój! powinni sekundanci zapaśników natychmiast rozdzielić i spowodować ich, by końce broni oparli o ziemię.

§ 162. Pojedynek »do pierwszej krwi« jest ukończony

ze skonstatowaniem zranienia jednego z zapaśników. Przy pojedynku »do niemożności władania bronią« decydują o zakończeniu sekundanci i lekarz, przyczem ostatni powinien mieć głos najpoważniejszy.

Pojedynek ostatni może więc być kilkakrotnie przerwany.

§ 163. W pojedynku do zupełnej bezwładności powinni sekundanci natychmiast zarządzić przerwę nawet przy lekkim zranieniu jednego z zapaśników, jeżeli lekarz uważa za stosowne ranę tę natychmiast zaopatrzyć.

§ 164. Przy ranach, pochodzących od pchnięcia, rozstrzyga o dalszej zdolności do walki jedynie i wyłącznie lekarz.

§ 165. Jeżeli po pauzie walka ma być podjętą na nowo, zajmują wszystkie strony stanowisko swoje uprzednie i kierownik wydaje komendy takie, jak poprzednio.

§ 166. Jeżeli walka doznaje przeszkody, nie dającej się natychmiast usunąć, powinna być odroczonej na czas — o ile możliwości — najkrótszy.

§ 167. Za rozbrojonego uważa się zapaśnika, któremu broń wypada z ręki, łamie się, albo który widocznie nie jest już w stanie ją utrzymać.

§ 168. Jeżeli jeden z zapaśników wpada w omdlenie lub wogóle skutkiem wstrząśnienia nerwowego staje się niezdolnym do władania bronią — nie jest przeciwnik zobowiązany do odroczenia pojedynku i może żądać spisania protokołu.

## ROZDZIAŁ XII.

### Pojedynek na pistolety.

§ 169. Rozróżniamy siedm rodzajów pojedynków na pistolety:

- a) pojedynek na pistolety ze stałym stanowiskiem;
- b) ze stałym stanowiskiem i dowolnym porządkiem strzałów;
- c) z awansem (postępowaniem przeciwników naprzód);
- d) z awansem przerywanym;
- e) z awansem po liniach równoległych;
- f) ze strzałem na dany sygnał;
- g) ze strzałem na komendę.

§ 170. Wszystkie inne rodzaje pojedynków na pistolety sprzeciwiają się regułom pojedynekowym i ani sekundanci ani przeciwnik żaden nie powinni ich akceptować.

§ 171. Najczęściej praktykowanym jest pojedynek z postępowaniem przeciwników naprzód — dalej pojedynek ze stałym stanowiskiem i dowolnym strzałem.

§ 172. Pojedynek ze stałym stanowiskiem jest dopuszczalny przy obrazach najcięższych.

§ 173. Sekundanci powinni się starać o doprowadzenie do skutku pojedynku najmniej skomplikowanego, przez co zmniejszają swoją odpowiedzialność w każdym kierunku.

§ 174. Rodzaj pojedynku wybiera obrażony. Jeżeli obrażający, wyzwany na broń białą, tego pojedynku nie przyj-

muje, żądając tylko walki na pistolety, musi to jego żądanie bezwarunkowo być uchylone.

§ 175. Przy pojedynku na pistolety cięży na sekundantach przedewszystkiem ważne zadanie wyboru odpowiedniego miejsca, które ma tutaj pierwszorzędne znaczenie.

Miejsce powinno się wybierać w przededniu walki, nie w ostatniej chwili. Należy zważać, aby żaden z przeciwników nie był upośledzony pod względem jakości terenu, rozkładu światła etc.—dalej, aby horyzont nie był zaćmiony lub zasłonięty (murami, drzewami) — gdyż wszystko to stanowi dla walczących przeszkodę.

§ 176. Drugą ważną sprawą jest wybór broni.

Powinna ona być w obu egzemplarzach zupełnie pod każdym względem jednakową, obu przeciwnikom nieznaną, a wypróbować ją należy przez oddanie ślepych strzałów.

Jeżeli obrażony ma prawo używania broni własnej, cięży na nim obowiązek dostawienia drugiego zupełnie równego egzemplarza dla strony przeciwnej.

Przeciwnik może ją przyjąć lub odrzucić i posługiwać się własną; od kogokolwiek jednak broń pochodzi, musi ona w przededniu walki być sekundantom oddaną do wypróbowania i przechowania.

§ 177. Nawet przy pojedynku na pistolety własną bronią, oznaczenie miary naboju musi być pozostawione sekundantom. Taksamo mają oni zbadać i stanowczo zakwalifikować rodzaj prochu, kapsli, kul. etc.

Zapaśnik, bijący się własną bronią, który nie chce poddać się ostatnim przepisom, jest uważany za odmawiającego pojedynku.

§ 178. Używanie pistoletów wyjątkowej kwalifikacji (>precyzyjnych< etc.) jest niedopuszczone.

§ 179. Po zbadaniu broni, oczyszczeniu jej i przygotowaniu odpowiedniej amunicji, należy ją schować do kasetki,

zamknąć i zapieczętować pieczętką sekundanta strony obrażającej. Tenże sekundant bierze w przechowanie kluczyk, gdy kasetka zostaje w rękach sekundanta strony obrażonej. Może ona być otwartą następnie tylko w obecności i pod kontrolą wszystkich sekundantów.

§ 180. Na placu boju należy zjawić się punktualnie pod zagrożeniem, przewidzianem w § 116.

Sekundanci przybywszy, zostawiają przeciwników na razie w powozach lub osobnych pokojach i po raz ostatni obserwują miejsce dokładnie, przyczem szczególnie baczna należy zwrócić uwagę, aby jeden z zapaśników nie stał obłany całkiem słońcem, a drugi w cieniu, lub aby żaden nie miał tuż za sobą muru, drzewa lub coś innego, na którym jego postać, jako na tle, wyraźnie się zarysowuje.

§ 181. Jeżeli pojedynek nie ma należeć do wyjątkowych (które przyjmować nikt absolutnie nie ma obowiązku), nie powinni sekundanci pozwolić:

- a) aby odległość między przeciwnikami wynosiła mniej, niż 15 kroków (12 metrów),
- b) aby przeciwnicy wymienili ze sobą więcej niż 3 strzały.

§ 182. Więcej niż 3 strzały nie wolno ustanowić nawet w pojedynkach o najostrzejszych warunkach.

Nawet pojedynek, mający być toczonym do zupełnej bezwładności jednego z przeciwników, ma być uważany za skończony po wymianie 3 strzałów, choćby wszystkie były bezskuteczne.

§ 183. Jeżeli sekundanci nie mogą się zgodzić co do odległości, rozstrzyga los między obiema propozycjami lub wybiera się średnią arytmetyczną.

§ 184. Jeżeli walka ma się odbyć aż do zupełnej bezwładności jednego z przeciwników, mogą sekundanci przewidzieć z góry, czy po bezskuteczności pierwszych dwóch wystrzałów nie należy zarządzić trzeciego na ostrzejszych

warunkach, lub też podjąć walkę bronią białą. Tę ostatnią należy też ewentualnie mieć w zapasie.

§ 185. Sekundanci powinni klientów swoich ostrzegać stanowczo przed wygórowaną — w ich oczach — szlachetnością, którą ma być wstrzymanie się od strzelania do przeciwnika.

Odmowa strzału może w pewnych warunkach oznaczać bojaźń i chęć zmuszenia przeciwnika, by ten także strzału nie mógł dać.

Jeżeli w pojedynku z jednorazowym strzałem, pierwszy strzał został bezskutecznym, a przeciwnik strzela wówczas w powietrze — pojedynek jest skończony.

Jeżeli jednak w powietrze skierowany jest strzał pierwszy — to powinien kierownik walkę natychmiast przerwać; samo powinien uczynić, jeżeli strzałów ma nastąpić po sobie kilka, a odpowiadający strzela w powietrze.

Sekundanci powinni wówczas strzelającego nieprawidłowo upomnieć, aby tego nie czynił, gdyż odbiera możliwość strzelania przeciwnikowi, poczem musi strzał dać prawidłowo.

Jeżeli i tym razem strzela w powietrze, należy walkę przerwać i rozejść się, spisawszy protokół.

§ 186. Przy pojedynku na pistolety jest ważną sprawą toaletowa. Jasny ubiór jest w wysokim stopniu niepraktyczny, gdyż stanowi cel wyraźny.

Na placu boju należy bezwarunkowo odłożyć paltoty i wszelkie zarzutki. Kapelusze nosić wolno. Kołnierz surduta należy nastawić, gdyż biały kołnierz koszuli stanowi cel zbyt wyraźny. Z kieszeni należy usunąć zegarek, pugilares, papierośnicę, wszystko, co może kulę wstrzymać w biegu.

W interesie zapaśników leży, by bili się obnażywszy górną część ciała, aby ewentualnej rany nie skomplikować, skoro dostaną się do niej cząstki sukna.

§ 187. Po zreknognoskowaniu placu sekundanci ozna-

czają stanowiska (kredką na podłodze, kamykiem na gołej ziemi) i przywołują przeciwników.

Ci wymieniają niemy ukłon i zachowują przez cały czas milczenie.

Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 188. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepszej kontroli, i wyprobowuje się ladsztokiem, czy zawierają jednakową miarkę prochu.

§ 189. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 190. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 191. Po ukończeniu tych przygotowań, składają sekundanci broń napowrót do kasetek, wskazują zapaśnikom ich miejsca i proszą ich, by — jeżeli tego nie czynili wprzód — zdjęli surduty i kamizelki i obnażyli pierś dla zademonstrowania, że nic kuli nie stoi na przeszkodzie.

Odmowa temu żądaniu równa się odmowie pojedynku.

§ 192. Po załatwieniu tej formalności zabiera głos kierownik walki i proponuje przedewszystkiem raz jeszcze pogodzenie się, następnie zwraca uwagę przeciwników na następujące punkta pojedynkowe:

- a) po komendzie: odwieść! należy tylko stać w pozycji, z pistoletem nieruchomym, zwróconym wylotem w górę; wystrzał należy dać po komendzie: strzelić!
- b) po komendzie: stój! strzelać absolutnie nie wolno;
- c) niewystrzelenie uważane bywa za strzał;
- d) podczas strzelania stać należy twarzą ku przeciwnikowi, wolno się jednak zwrócić trochę do niego bokiem;
- e) wolno zasłonić sobie twarz pistoletem, zwróciwszy go wylotem w górę;
- f) wolno strzelać ręką prawą lub lewą, a strzelającą wolno opierać o pierś, ale tylko o pierś;
- g) nie wolno nikomu strzelać w powietrze.

Mając do czynienia z przeciwnikami biegłymi w regułach pojedynkowych, można te wyjaśnienia opuścić.

§ 193. Następuje powtórzenie krótkie a zwięzłe warunków pojedynku, poczem przemawia kierownik:

Słyszeliście panowie, na jakich warunkach walka ma się odbyć i raz jużście się na nie zgodzili. Czy przyrzekacie stosować się do nich z całą sumiennością?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, ciągnie dalej:

Teraz, panowie, proszę uważać na słowa komendy. Przed komendą: odwieść! nie wolno odwieść kurków; przed komendą: strzelić! (lub: ognia!) nie wolno dać strzału, a na komendę: stój! należy walkę bezzwłocznie wstrzymać.

§ 194. Po tych wyjaśnieniach sekundanci wręczają przeciwnikom pistolety, ci je zatrzymują z lufami na dół skierowanymi.

§ 195. Sekundanci zajmują obecnie swoje miejsca, równoległe z linią strzału, przyczem obok każdego przeciwnika stoi sekundant strony przeciwnej.

Lekarze zajmują miejsce kilka kroków poza sekundantami.

§ 196. Sekundanci zachowują przez cały czas surowe milczenie, obserwując z pełną uwagą przebieg walki.

Kierownik trzyma w ręku zegarek wskazujący sekundy.

§ 197. Kierownik daje następnie komendę lub sygnał do walki.

## ROZDZIAŁ XIII.

### Pojedynek na pistolety.

Postanowienia szczegółowe.

#### A. Pojedynek na pistolety ze stałym stanowiskiem.

§ 198. Postanowienia ogólne obowiązują wszystkie, zawarte w rozdziale poprzednim.

§ 199. Przybywszy na plac boju sekundanci wyszukują najodpowiedniejsze miejsce i markują oba stanowiska. Odległość między nimi ma wynosić od piętnastu do trzydziestu pięciu kroków. Jestto granica maksymalna i minimalna, których przekraczać nie wolno.

§ 200. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 201. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tymsamym ladsztokiem, tymsamym prochem, w tejsamej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi dla tem lepszej kontroli, i wyprobuje się ladsztokiem, czy zawierają jednakową miarkę prochu.

§ 202. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 203. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 204. Po ukończeniu tych przygotowań składają sekundanci broń napowrót do kasetek, wskazują zapaśnikom ich miejsca i proszą ich, by — jeżeli tego nie czynili wprzód — zdjęli surduty i kamizelki i obnażyli pierś dla zademonstrowania, że nic kuli nie stoi na przeszkodzie.

Odmowa temu żądaniu równa się odmowie pojedynku.

§ 205. Po załatwieniu tej formalności zabiera głos kierownik walki i proponuje przede wszystkim raz jeszcze pogodzenie się, następnie zwraca uwagę przeciwników na następujące punkta pojedynkowe:

- a) po komendzie odwieść! należy tylko stać w pozycji, z pistoletem nieruchomym, zwróconym wylotem w górę; wystrzał należy dać po komendzie: strzelić!
- b) po komendzie: stój! strzelać absolutnie nie wolno;
- c) niewystrzelenie jest uważane za strzał;
- d) podczas strzelania stać należy twarzą ku przeciwnikowi, wolno się jednak zwrócić trochę do niego bokiem;
- e) wolno zasłonić sobie twarz pistoletem, zwróciwszy go wylotem w górę;
- f) wolno strzelać ręką prawą lub lewą, a strzelającą wolno opierać o pierś, ale tylko o pierś;
- g) nie wolno nikomu strzelać w powietrze.

Mając do czynienia z przeciwnikami biegłymi w regułach pojedynkowych, można te wyjaśnienia opuścić.

§ 206. Następuje powtórzenie krótkie a zwięzłe warunków pojedynku, poczem przemawia kierownik:

Słyszeliście panowie, na jakich warunkach walka ma

się odbyć i raz jużście się na nie zgodzili. Czy przyrzekacie stosować się do nich z całą sumiennością?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, ciągnie dalej:

Teraz, panowie, proszę uważać na słowa komendy. Przed komendą: odwieść! nie wolno odwieść kurków; przed komendą: strzelić! (lub: ognia!) nie wolno dać strzału, a na komendę: stój! należy walkę bezzwłocznie wstrzymać.

§ 206. Po tych wyjaśnieniach sekundanci wręczają przeciwnikom pistolety, ci je zatrzymują z lufami na dół skierowanymi.

§ 207. Sekundanci zajmują obecnie swoje miejsca, równoległe z linią strzału, przyczem obok każdego przeciwnika stoi sekundant strony przeciwnej.

§ 208. Strzał pierwszy przy obrazach trzeciego stopnia przysługuje zawsze obrażonemu. Jeżeli pojedynek wynikł nie z powodu obrazy czynnej, ma obrażony pierwszy strzał tylko wówczas, gdy odległość między stanowiskami wynosi możliwe maximum 35 kroków; przy mniejszej odległości rozstrzyga los, komu przyznać strzał pierwszy.

§ 209. Porządek strzałów jest następujący:

- a) zapaśnik, mający prawo pierwszego strzału, powinien z niego korzystać — pod groźbą utraty tego prawa — w ciągu jednej minuty;
- b) także w ciągu minuty powinien nastąpić strzał przeciwnika;
- c) jeżeli ten termin upłynął bezskutecznie, nie powinno się więcej na wystrzał zezwolić;
- d) jeżeli pierwszy strzał spowodował zranienie, wolno jest zranionemu, o ile może się trzymać o własnych siłach, dać strzał w ciągu dwóch minut.

Po tym terminie traci prawo do strzału.

§ 210. Pojedynek musi być przerwany po każdym

strzale, po którym lekarze orzekną niezdolność przeciwnika do walki.

§ 211. Więcej, niż trzykrotna wymiana kul nie powinna pod żadnym warunkiem być dopuszczona. Jeżeli nawet żadne zranienie nie zostało nią spowodowane, uważa się pojedynek za ukończony.

§ 212. Jeżeli któryś z przeciwników dopuścił się jakiegokolwiek nieprawidłowości, należy walkę natychmiast przerwać. Od uznania sekundantów zależy, czy będzie ona podjęta nanowo, czy uważana za przekroczenie tego rodzaju, które pociąga za sobą odmowę satysfakcji.

W każdym razie powinna ona być uwidoczniona w protokole.

§ 213. Jeżeli skutkiem nieprawidłowego zachowania się jednej strony, druga odniosła ranę ciężką, lub śmierć, należy bezzwłocznie zrobić doniesienie do władzy.

§ 214. Jeżeli skutkiem nieprzewidzianej przeszkody pojedynek doznaje przerwy, należy go odroczyć na porę późniejszą — z zachowaniem wszystkich odnoszących się doń reguł.

## **B. Pojedynek ze stałym stanowiskiem i dowolnym porządkiem strzelania.**

§ 215. Kroki przygotowawcze obowiązują wszystkie, wyłuszczone w postanowieniach ogólnych.

§ 216. Odległość między oboma stanowiskami w tej walce wynosi zawsze dwadzieścia pięć kroków.

Dopuszczenie odległości mniejszej daje pojedynkowi charakter »wyjątkowości«, do czego nie należy dopuścić.

§ 217. Miejsce przeciwnikom wyznacza się przez losowanie.

§ 218. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 219. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepszej kontroli, i wypróbowuje się ladsztokiem, czy zawierają jedną miarkę prochu.

§ 220. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę: kontrola zostaje niezmienną.

§ 221. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać ;

dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 222. Po ukończeniu tych przygotowań składają sekundanci broń napowrót do kasetek, wskazują zapaśnikom ich miejsca i proszą ich, by — jeśli tego nie czynili wprzód — zdjęli surduty i kamizelki i obnażyli pierś dla zademonstrowania, że nic kuli nie stoi na przeszkodzie.

Odmowa temu żądaniu równa się odmowie pojedynku.

§ 223. Po załatwieniu tej formalności zabiera głos kierownik walki i proponuje przede wszystkim raz jeszcze pogodzenie się, następnie zwraca uwagę przeciwników na następujące punkta pojedynkowe:

- a) po komendzie: odwieść! należy tylko stać w pozycji, z pistoletem nieruchomym, zwróconym wylotem w górę; wystrzał należy dać po komendzie: strzelić!
- b) po komendzie: stój! strzelać absolutnie nie wolno;
- c) niewystrzelenie jest uważane za strzał;
- d) podczas strzelania należy stać twarzą ku przeciwnikowi, wolno się jednak zwrócić trochę do niego bokiem;
- e) wolno zasłonić sobie twarz pistoletem, zwróciwszy go wylotem w górę;
- f) wolno strzelać ręką prawą lub lewą, a strzelającą wolno opierać o pierś, ale tylko o pierś;
- g) nie wolno nikomu strzelać w powietrze.

Mając do czynienia z przeciwnikami biegłymi w regulach pojedynkowych, można te wyjaśnienia opuścić.

§ 224. Następuje powtórzenie krótkie a zwięzłe warunków pojedynku, poczem przemawia kierownik:

Słyszeliście panowie, na jakich warunkach walka ma się odbyć i raz jużście się na nie zgodzili. Czy przyrzekacie stosować się do nich z całą sumiennością?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, ciągnie dalej:

Teraz, panowie, proszę uważać na słowa komendy.

Przed komendą: odwieść! nie wolno odwieść kurków; przed komendą: strzelić! (lub ognia!) nie wolno dać strzału, a na komendę: stój! należy walkę bezzwłocznie wstrzymać.

§ 225. Po tych wyjaśnieniach sekundanci wręczają przeciwnikom pistolety, ci je zatrzymują z lufami na dół skierowanymi.

§ 226. Sekundanci zajmują obecnie swoje miejsca, równoległe z linią strzału, przyczem obok każdego przeciwnika stoi sekundant strony przeciwnej.

§ 227. Na komendę: strzelić! zwracają się przeciwnicy twarzami ku sobie i dają strzał.

Każdemu wolno strzelać w dowolnym czasie i porządku, gdyż komenda już nie nastąpi.

§ 228. Skoro jeden strzał padł, należy odpowiedzieć nań w ciągu jednej minuty.

Skoro minuta upływa a strzał nie padł, nie wolno go już dać.

§ 229. Jeżeli pierwszy strzał spowodował zranienie, może ranny, o ile siły mu pozwalają, dać swój strzał.

Rannemu pozwala się mierzyć dwie minuty — po których upływie traci prawo strzału.

§ 230. Jeżeli pojedynek ma się odbyć tylko z jednorazową wymianą kul, jest on ukończony po pierwszych dwóch strzałach, choćby żadnego nie spowodowały zranienia.

§ 231. Jeżeli pojedynek ma się jednak — w myśl ustanowionych warunków — dalej toczyć, należy rozpocząć nanowo wedle wskazówek z §§ 216—229.

§ 132. Tensam rodzaj pojedyunku jest u nas praktykowany z następującą modyfikacją, łagodzącą znacznie jego przebieg.

Ustanawia się z góry okres czasu (15 do 30 sekund), w którym strzał ma nastąpić.

Na komendę: baczność! (lub r a z!) odwracają się prze-

ciwnicy do siebie, trzymając pistolet lufą do góry; na komendę: strzelić! (lub dwa!) wyciągają obaj dłonie i czynają mierzyć; kierownik zaczyna wtedy liczyć od jeden aż po liczbę umówioną, a w ciągu tego czasu wolno wystrzelić.

Oba strzały mogą w tym wypadku paść jednocześnie.

Gdy kierownik kończy liczyć, nie wolno strzelać pod groźbą infamii.

§ 233. Pojedynek musi być przerwany po każdym strzale, po którym lekarze orzekną niezdolność przeciwnika do walki.

§ 234. Więcej, niż trzykrotna wymiana kul nie powinna pod żadnym warunkiem być dopuszczona. Jeżeli nawet żadne zranienie nie zostało nią spowodowane, uważa się pojedynek za ukończony.

§ 235. Jeżeli któryś z przeciwników dopuścił się jakiegokolwiek nieprawidłowości, należy walkę natychmiast przerwać. Od uznania sekundantów zależy, czy będzie ona podjęta na nowo, czy uważana za przekroczenie tego rodzaju, które pociąga za sobą odmowę satysfakcji.

W każdym razie powinna ona być uwidoczniiona w protokóle.

§ 236. Jeżeli skutkiem nieprawidłowego zachowania się jednej strony, druga odniosła ranę ciężką, lub śmierć, należy bezzwłocznie zrobić doniesienie do władzy.

§ 237. Jeżeli skutkiem nieprzewidzianej przeszkody pojedynek doznaje przerwy, należy go odroczyć na porę późniejszą — z zachowaniem wszystkich odnoszących się doń reguł.



### C. Pojedynek na pistolety z awansem (z baryerami).

§ 238. Zasady ogólne obowiązują te same, które podaje rozdział XII.

§ 239. Sekundanci oznaczają stanowiska przeciwników, które mają być oddalone od siebie o trzydzieści pięć do czterdziestu kroków.

W odległości 10 kroków od każdego ze stanowisk wtyka się w ziemię laskę z chusteczką, stanowiącą nieprzekraczalną baryerę.

Odległość między baryerami wynosi tedy piętnaście do dwudziestu kroków.

§ 240. Stanowiska wyznacza się przeciwnikom przez losowanie.

§ 241. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 242. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości, etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepsze kontroli i wyprobowuje się ladsztokiem, czy zawierają jednokową miarkę prochu.

§ 243. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 244. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 245. Po ukończeniu tych przygotowań składają sekundanci broń napowrót do kasetek, wskazują zapaśnikom ich miejsca i proszą ich, by — jeśli tego nie uczynili wprzód — zdjęli surduty i kamizelki i obnażyli pierś dla zademonstrowania, że nic kuli nie stoi na przeszkodzie.

Odmowa temu żądaniu równa się odmowie pojedynku.

§ 246. Po załatwieniu tej formalności zabiera głos kierownik walki i proponuje przedewszystkiem raz jeszcze pogodzenie się, następnie zwraca uwagę przeciwników na następujące punkta pojedynkowe:

- a) przed komendą: naprzód! należy tylko stać w pozycji, z pistoletem nieruchomym, zwróconym wylotem w górę; wystrzał należy dać po komendzie: strzelić!
- b) po komendzie: stój! strzelać absolutnie nie wolno;
- c) niewystrzelenie jest uważane za strzał;
- d) podczas strzelania stać należy twarzą ku przeciwnikowi, wolno się jednak zwrócić trochę do niego bokiem;
- e) wolno zasłonić sobie twarz pistoletem, zwróciwszy go wylotem w górę;
- f) wolno strzelać ręką prawą lub lewą, a strzelającą wolno opierać o pierś, ale tylko o pierś;
- g) nie wolno nikomu strzelać w powietrze.

Mając do czynienia z przeciwnikami biegłymi w regułach pojedynkowych, można te wyjaśnienia opuścić.

§ 247. Następuje powtórzenie krótkie a zwięzłe warunków pojedynku, poczem przemawia kierownik:

Słyszeliście, panowie, na jakich warunkach walka ma

się odbyć i raz jużście się na nie zgodzili. Czy przyrzekacie stosować się do nich z całą sumiennością?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, ciągnie dalej :

Teraz, panowie, proszę uważać na słowa komendy. Przed komendą : naprzód ! nie wolno odwieść kurków, tem mniej dać strzał, a na komendę : stój ! należy walkę bezwzględnie wstrzymać.

§ 248. Po tych wyjaśnieniach sekundanci wręczają przeciwnikom pistolety, ci je zatrzymują z lufami na dół skierowanemi.

§ 249. Sekundanci zajmują obecnie swoje miejsca, równolegle z linią strzału, przyczem obok każdego przeciwnika stoi sekundant strony przeciwnej.

§ 250. Kierownik walki daje jedną tylko komendę : naprzód !

§ 251. Po tej komendzie przeciwnicy odwodzą kurek i mogą albo natychmiast wystrzelić, albo też trzymając broń wylotem do góry postępować naprzód — aż do granicy zakreślonej baryerą.

Tempo postępowania naprzód zostawia się każdemu zupełnie do woli, tudzież chwilę wystrzału, byle ten nastąpił w ciągu jednej minuty od komendy. Podczas postępowania należy pistolet trzymać ciągle pionowo i nie strzelać, celować i dać strzał wolno tylko przystanąwszy.

§ 252. Wystrzeliwszy — należy na tem samym miejscu przystanąć i czekać strzału przeciwnika.

Tenże, jeżeli dotąd stał nawet na pierwszym swoim miejscu, może postąpić do granicy baryery, byle to nie trwało dłużej nad jedną minutę od pierwszego strzału.

Po upływie tego terminu traci prawo odpowiedzi i sekundanci powinni natychmiast wkroczyć.

§ 253. Jeżeli żaden z przeciwników nie został trafiony, a warunki pojedynku opiewają na kilkakrotną wymianę

strzału lub »do bezwładności«, należy walkę podjąć na nowo z zachowaniem dotychczasowych przepisów.

§ 254. Przeciwnik ranny ma przy tym pojedynku także tylko jedną minutę czasu do oddania strzału.

Jeżeli rana jest tego rodzaju, że przeciwnik pada, nie chce jednak ze swego strzału rezygnować, można mu dać termin dwóch minut, z którego może atoli korzystać tylko o własnych siłach.

§ 255. Pojedynek z awansem zaostrzają niektórzy przez wręczenie obu przeciwnikom po dwa pistolety. Jest to jednak pojedynek wyjątkowy i nie powinien być pod żadnym warunkiem dopuszczony.

§ 256. Pojedynek musi być przerwany po każdym strzale, po którym lekarze orzekną niezdolność przeciwnika do walki.

§ 257. Więcej, niż trzykrotna wymiana kul nie powinna pod żadnym warunkiem być dopuszczona. Jeżeli nawet żadne zranienie nie zostało nią spowodowane, uważa się pojedynek za ukończony.

§ 258. Jeżeli któryś z przeciwników dopuścił się jakiegokolwiek nieprawidłowości, należy walkę natychmiast przerwać. Od uznania sekundantów zależy, czy będzie ona podjęta na nowo, czy uważana za przekroczenie tego rodzaju, które pociąga za sobą odmowę satysfakcji.

W każdym razie powinna ona być uwidoczniiona w protokole.

§ 259. Jeżeli skutkiem nieprawidłowego zachowania się jednej strony, druga odniosła ranę ciężką, lub śmierć, należy bezzwłocznie zrobić doniesienie do władzy.

§ 260. Jeżeli skutkiem nieprzewidzianej przeszkody pojedynek doznaje przerwy, należy go odłożyć na porę późniejszą — z zachowaniem wszystkich odnoszących się doń reguł.

---

#### **D. Pojedynek z awansem przerywanym.**

§ 261. Przy tymże pojedynku jest posługiwanie się własną bronią oraz nabijanie broni przez samychże przeciwników absolutnie wykluczone.

O pistolety starają się sami sekundanci, zachowując przy ich wyborze, nabijaniu i wręczaniu wszystkie środki ostrożności i kontroli w zasadach ogólnych wypowiedziane.

§ 262. Który z przeciwników pierwszy broń sobie wybiera, rozstrzyga losowanie; tak samo decyduje los o stanowisku każdego.

§ 263. Odległość między stanowiskami ma wynosić od czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu kroków.

§ 264. W odległości piętnastu kroków w prostej linii od obu stanowisk ustawia się baryerę (laskę z chusteczką), stanowiącą granicę, do której przeciwnicy mogą podchodzić.

Odległość między baryerami wynosi piętnaście do dwudziestu kroków.

§ 265. Wskazaniem jest, aby między oboma stanowiskami była na ziemi lub na podłodze zakreślona widoczna prosta linia.

§ 266. Przed ustawieniem przeciwników na stanowiskach mają sekundanci przedsięwziąć rewizję toaletową, której należy się bezwarunkowo poddać.

§ 267. Kierownik przypomina następnie warunki walki i bierze przyrzeczenie, że będą sumiennie dochowane, zazna-

czając przytem, że komenda padnie jedna tylko: naprzód! Przed nią nie wolno absolutnie dać strzału, nie wolno też strzelać po zakomenderowaniu przez jednego ze sekundantów: stój!

§ 268. Po tych formalnościach ustawiają sekundanci przeciwników na przeznaczonych dla nich miejscach i sami wraz z lekarzami zajmują pozycję na uboczu od głównej linii strzału, która w tym wypadku jest gzygzakowatą; lekarze za nimi.

§ 269. Na komendę: naprzód! rozpoczynają przeciwnicy walkę.

Mogą dać strzał natychmiast z miejsca, albo później, postąpiwszy naprzód wzdłuż linii prostej lub krzywej, gzygzakowatej — przyczem od linii prostej nie wolno oddalić się więcej, niż na dwa kroki.

§ 270. Odstąpienie od linii prostej, łączącej oba stanowiska na odległość większą nad dwa kroki, jest zgwałceniem reguł pojedynkowych. Sekundanci spostrzegłszy je, powinni walkę natychmiast przerwać.

Tak samo nie wolno absolutnie przekraczać baryery.

Tempo postępowania naprzód zostawia się każdemu zupełnie do woli, tudzież chwilę wystrzału, byle ten nastąpił w ciągu jednej minuty od komendy. Podczas postępowania należy pistolet trzymać ciągle pionowo i nie strzelać; celować i dać strzał wolno tylko przystanąwszy.

§ 271. Wypaliwszy — należy na temsamem miejscu przystanąć nieruchomo i czekać strzału przeciwnika.

Tenże, jeśli dotąd stał nawet na pierwszym swoim miejscu, może postąpić do granicy baryery, byle to nie trwało dłużej nad jedną minutę od pierwszego strzału.

Po upływie tego terminu traci prawo odpowiedzi i sekundanci powinni natychmiast wkroczyć.

§ 272. Jeżeli żaden z przeciwników nie został trafiony

a warunki pojedynku opiewają na kilkakrotną wymianę strzału lub »do bezwładności«, należy walkę podjąć na nowo z zachowaniem dotychczasowych przepisów.

§ 273. Przeciwnik ranny ma przy tym pojedynku także tylko jedną minutę czasu do oddania strzału.

Jeżeli rana jest tego rodzaju, iż przeciwnik pada, nie chce jednak ze swego strzału zrezygnować, można mu dać termin dwóch minut, z którego może atoli korzystać tylko o własnych siłach.

§ 274. Pojedynek musi być przerwany po każdym strzale, po którym lekarze orzekną niezdolność przeciwnika do walki.

§ 275. Więcej, niż trzykrotna wymiana kul nie powinna pod żadnym warunkiem być dopuszczona. Jeżeli nawet żadne zranienie nie zostało nią spowodowane, uważa się pojedynek za ukończony.

§ 276. Jeżeli któryś z przeciwników dopuścił się jakiegokolwiek nieprawidłowości, należy walkę natychmiast przerwać. Od uznania sekundantów zależy, czy będzie ona podjęta na nowo, czy uważana za przekroczenie tego rodzaju, które pociąga za sobą odmowę satysfakcji.

W każdym razie powinna ona być uwidoczniona w protokole.

§ 277. Jeżeli skutkiem nieprawidłowego zachowania się jednej strony, druga odniosła ranę ciężką, lub śmierć, należy bezzwłocznie zrobić doniesienie do władzy.

§ 278. Jeżeli skutkiem nieprzewidzianej przeszkody pojedynek doznaje przerwy, należy go odłożyć na porę późniejszą — z zachowaniem wszystkich odnoszących się doń reguł.

### **E. Pojedynek z awansem po liniach równoległych.**

§ 279. Jest to pojedynek jeden z najniebezpieczniejszych — nie tylko dla walczących, lecz także dla sekundantów. Jako prawidła ogólne obowiązują wskazówki, zawarte w rozdziale poprzednim.

§ 280. Na placu boju wyznaczają sekundanci dwie proste, paralelne linie, oddalone od siebie o piętnaście kroków.

Długość tych linii wynosi dwadzieścia pięć do trzydziestu pięciu kroków.

§ 281. Stanowiska wyznacza się przeciwnikom przez losowanie; będą oni stali każdy na końcu jednej przeciwległej linii.

§ 282. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 283. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepszej kontroli, i wypróbowuje się ladsztokiem, czy zawierają jednakową miarkę prochu.

§ 284. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 285. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 286. Po skończeniu tych przygotowań składają sekundanci broń napowrót do kasetek, wskazują zapaśnikom ich miejsca i proszą ich, by — jeśli tego nie czynili wprzód — zdjęli surduty i kamizelki i obnażyli pierś dla zademonstrowania, że nic kuli nie stoi na przeszkodzie.

Odmowa temu żądaniu równa się odmowie pojedynku.

§ 287. Po załatwieniu tej formalności zabiera głos kierownik walki i proponuje przede wszystkim raz jeszcze pogodzenie się, następnie zwraca uwagę przeciwników na następujące punkta pojedynkowe:

- a) przed komendą: naprzód! należy tylko stać w pozycji, z pistoletem nieruchomym, zwróconym wylotem w górę; wystrzał należy dać po komendzie: naprzód!
- b) po komendzie: stój! strzelać absolutnie nie wolno;
- c) niewystrzelenie jest uważane za strzał;
- d) podczas strzelania stać należy twarzą ku przeciwnikowi, wolno się jednak zwrócić trochę do niego bokiem;
- e) wolno zasłonić sobie twarz pistoletem, zwróciwszy go wylotem w górę;
- f) wolno strzelać ręką prawą lub lewą, a strzelającą wolno opierać o pierś, ale tylko o pierś;
- g) nie wolno nikomu strzelać w powietrze.

Mając do czynienia z przeciwnikami biegłymi w regułach pojedynkowych, można te wyjaśnienia opuścić.

§ 288. Następuje powtórzenie krótkie a zwięzłe warunków pojedynku, poczem przemawia kierownik:

Słyszeliście panowie, na jakich warunkach walka ma

się odbyć i raz jużście się na nie zgodzili. Czy przyrzekacie stosować się do nich z całą sumiennością?

Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, ciągnie dalej:

Teraz, panowie, proszę uważać na słowa komendy. Przed komendą: naprzód! nie wolno odwieść kurków; a na komendę: stój! należy walkę bezzwłocznie wstrzymać.

§ 289. Po tych wyjaśnieniach sekundanci wręczają przeciwnikom pistolety, ci je zatrzymują z lufami na dół skierowanymi.

§ 290. Sekundanci powinni mieć się na baczności przed strzałami, tak samo lekarze; w tym celu ustawiają się parami trochę z tyłu i po prawej stronie przeciwnika swojego klienta. Powinno to być w pewnej odległości, ale nie tak wielkiej, by uniemożliwiła dokładną obserwację wszystkich ruchów walczących.

§ 291. Kierownik daje następnie komendę: naprzód!

Po niej mogą przeciwnicy zaraz wystrzelić, albo ze wzniesioną w górę lufą postępować naprzód wzdłuż swojej linii prostej — przystawać, mierzyć i nie wystrzeliwszy dalej postępować — i dać strzał pierwszy, kiedykolwiek uznają za stosowne.

§ 292. Wolno się zbliżyć na najkrótszą odległość; jeśli jeden z przeciwników ze stanowiska wcale nie wyruszył, wolno podejść aż na koniec przeciwległej jemu linii.

Tempo postępowania naprzód zostawia się każdemu zupełnie do woli, tudzież chwilę wystrzału, byle ten nastąpił w ciągu jednej minuty od komendy. Podczas postępowania należy pistolet trzymać ciągle pionowo i nie strzelać, celować i dać strzał wolno tylko przystanąwszy.

§ 293. Wypaliwszy — należy na temsamem miejscu przystanąć nieruchomo i czekać strzału przeciwnika.

Tenże, jeśli dotąd stał nawet na pierwszym swoim miejscu, może postąpić do punktu przeciwległego drugiemu

zapaśnikowi, byle to nie trwało dłużej nad pół minuty od pierwszego strzału. Po upływie tego terminu traci prawo wypowiedzi i sekundanci powinni natychmiast wkroczyć.

§ 294. Jeżeli żaden z przeciwników nie został trafiony a warunki pojedynku opiewają na kilkakrotną wymianę strzału lub »do bezwładności«, należy walkę podjąć na nowo z zachowaniem dotychczasowych przepisów.

§ 295. Przeciwnik ranny przy tym pojedynku ma dwie minuty czasu do oddania strzału.

Jeżeli rana jest tego rodzaju, iż przeciwnik pada, nie chce jednak ze swego strzału rezygnować, można mu dać termin także dwóch minut, z którego może atoli korzystać tylko o własnych siłach.

§ 296. Pojedynek musi być przerwany po każdym strzale, po którym lekarze orzekną niezdolność przeciwnika do walki.

§ 297. Więcej, niż trzykrotna wymiana kul nie powinna pod żadnym warunkiem być dopuszczona. Jeżeli nawet żadne zranienie nie zostało nią spowodowane, uważa się pojedynek za ukończony.

§ 298. Jeżeli któryś z przeciwników dopuścił się jakiegokolwiek nieprawidłowości, należy walkę natychmiast przerwać. Od uznania sekundantów zależy, czy będzie ona podjęta na nowo, czy uważana za przekroczenie tego rodzaju, które pociąga za sobą odmowę satysfakcji.

W każdym razie powinna ona być uwidoczniiona w protokole.

§ 299. Jeżeli skutkiem nieprawidłowego zachowania się jednej strony, druga odniosła ranę ciężką lub śmierć, należy bezzwłocznie zrobić doniesienie do władzy.

§ 300. Jeżeli skutkiem nieprzewidzianej przeszkody pojedynek doznaje przerwy, należy go odłożyć na porę późniejszą — z zachowaniem wszystkich odnoszących się doń reguł.

## **F. Pojedynek ze strzałem na dany sygnał.**

§ 301. Jest to pojedynek najniebezpieczniejszy i sekundanci powinni dobrze się obliczyć ze swoim sumieniem i stosunkami przeciwników, zanim go zaakceptują; powinni go też bezwarunkowo uchylić, jeżeli nie przemawiają za nim powody nadzwyczaj poważnej natury.

§ 302. Pojedynek ten polega na tem, że kierownik daje przeciwnikom, ustawionym jak w pojedynku na pistolety ze stałymi stanowiskami, trzy sygnały przez klaśnięcie w dłoń.

Przy uderzeniu pierwszym mają zapaśnicy podnieść broń, przy drugim — mierzą do siebie, przy trzecim — równocześnie strzelają.

Jeżeli miała miejsce obraza trzeciego stopnia, powinien kierownikiem być sekundant obrażonego.

§ 303. Przybywszy na plac boju, sekundanci oznaczają stanowiska, które powinny być oddalone od siebie dwadzieścia pięć do trzydziestu pięciu kroków.

Gdyby sekundanci nie mogli się zgodzić co do odległości — zarządza się losowanie lub przyjmuje środek arytmetyczny.

§ 304. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 305. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci,

każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepszej kontroli, i wypróbowuje się ladsztokiem, czy zawierają jednakołą miarkę prochu.

§ 306. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 307. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 308. Po załatwieniu wszystkich formalności (rewizyi garderoby, etc.) wskazuje się przeciwnikom przeznaczone dla nich stanowiska i kierownik w zwięzłych słowach przypomina im, aby sumiennie dotrzyмали warunków pojedynku, szczególnie zaś, aby baczyli uważnie na sygnał. Zwraca uwagę, że przed sygnałem nie wolno strzelić, ani broni podnieść; strzelić wolno będzie dopiero przy trzecim uderzeniu w dłonie.

Następnie sekundanci wręczają przeciwnikom broń, ci odwodzą kurek i czekają z wylotem lufy, zwróconym ku ziemi.

§ 309. Sekundanci zajmują miejsce w linii strzału, każda para obok przeciwnika swojego klienta, lekarze za nimi, poczem kierownik ostrzega: bacność! i daje sygnał.

§ 310. Sygnały, trzykrotne klaśnięcia, powinny następować w równych po sobie odstępach czasu.

§ 311. Odstępy te oznacza się podług dwóch sposobów; mianowicie sygnał może nastąpić:

- a) w ciągu trzech do dziewięciu sekund,
- b) w ciągu dwóch do sześciu sekund, licząc od chwili wydania komendy: bacność!

§ 312. W pierwszym wypadku upływają między jednym sygnałem a drugim po trzy, w drugim — po dwie sekundy.

§ 313. Oznaczenie odstępów jest pozostawione sekundantom.

§ 314. Ruchy przeciwników muszą być ściśle dostosowane do szybkości sygnałów; strzały ich muszą się rozlegnąć równocześnie z trzecim sygnałem.

§ 315. Wystrzał, dany choćby w pół sekundy po trzecim sygnale, jest uważany za czyn zdradziecki. Rana lub śmierć stąd pochodząca jest sądzona jako pochodząca skutkiem skrytobójczego zamachu.

§ 316. To samo odnosi się do przeciwnika, który strzelił przed trzecim sygnałem.

§ 317. Jeżeli jeden wystrzelił przed trzecim sygnałem i chybił, ma ocalony jego przeciwnik prawo mierzyć do niego, jak długo mu się podoba i wedle woli dać strzał.

§ 318. Jeżeli po sygnale sekundanci zauważą, iż jeden z przeciwników jeszcze nie wystrzelił, powinni nawet z narażeniem życia rzucić się i broń mu odebrać.

W tym wypadku zależy to od woli przeciwnika, który strzelił prawidłowo, czy pojedynek ma dalej się toczyć, na tychsamyach czy innych warunkach, czy też ma być tylko spisany protokół.

§ 319. Jeżeli sekundanci przeciwnika, który wystrzału nie dał, twierdzą, iż złej woli przytem z jego strony nie było, powinien pojedynek być dalej toczonym.

W tym wypadku może ów, który wystrzelił prawidłowo, choćby nim był obrażający, zażądać innego rodzaju pojedynku.

§ 320. W razie bezskuteczności pierwszych strzałów, należy — zależnie od warunków — podjąć walkę na nowo wedle tego samego trybu.

## G. Pojedynek z strzałem na komendę.

§ 321. Pojedynek ów rozpowszechnił się w ostatnich czasach we Francyi i jest po części złagodzeniem poprzedniego.

§ 322. Jeżeli miała miejsce obraza trzeciego stopnia, powinien kierownikiem być sekundant obrażonego.

§ 323. Przybywszy na plac boju sekundanci oznaczają stanowiska, które powinny być oddalone od siebie dwadzieścia pięć do trzydziestu pięciu kroków.

Gdyby sekundanci nie mogli się zgodzić co do odległości — zarządza się losowanie lub przyjmuje środek arytmetyczny.

§ 324. Następnie otwiera kierownik kasetkę z bronią wobec wszystkich sekundantów i nasamprzód podaje obu przeciwnikom broń nienabitą, aby mogli wypróbować kurki pistoletowe.

§ 325. Nabijania broni dokonywują zwykle sekundanci, każdy z nich dla swojego klienta. Powinno to dziać się pod kontrolą wszystkich sekundantów tym samym ladsztokiem, tym samym prochem, w tej samej ilości etc. — aby szanse obu stron były zupełnie równe. Nabija się nasamprzód pistolet jeden, potem (nigdy zaś równocześnie!) drugi, dla tem lepszej kontroli, i wypróbowuje się ladsztokiem, czy zawierają jednakową miarkę prochu.

§ 326. Do nabijania pistoletów można zaprosić też specjalistę; kontrola zostaje niezmienną.

§ 327. Jeżeli jeden z przeciwników ma prawo posługiwania się własną bronią, wolno mu ją też samemu nabijać; dzieje się to jednak tylko z zachowaniem wszystkich środków kontroli i ostrożności wyżej podanych.

§ 328. Po załatwieniu wszystkich formalności (rewizyi garderoby, etc.) wskazuje się przeciwnikom przeznaczone dla nich miejsca, kierownik przypomina im warunki i bierze przyrzeczenie dotrzymania ich.

§ 329. Sekundanci i lekarze zajmują swoje pozycje, zapasnicy stoją z pistoletami, zwróconymi wylotami lufy ku ziemi, poczem kierujący daje komendę.

§ 330. Komenda pada w odstępach — stosownie do umowy — od pół do półtora minuty.

§ 331. Pierwszą komendą jest: odwieść!

Przeciwnicy odwodzą kurki i czekają z bronią, zwróconą lufą w górę.

Kierujący ma tedy się co do tego upewnić i zapytać na głos:

— Panowie gotowi?

Otrzymawszy odpowiedź »tak« (przyczem sekundanci powinni pilnie baczyć, aby tymczasem żaden z zapasników już nie mierzył), woła głosem donośnym:

— Ognia! Raz — dwa — trzy! — przyczem równocześnie klaszcze w dłonie.

Strzały powinny paść po komendzie: ognia! w czasie trzech uderzeń w dłonie.

§ 332. Ruchy przeciwników muszą być ściśle dostosowane do szybkości sygnałów; strzały ich muszą się rozlegnąć równocześnie z trzecim sygnałem.

§ 333. Wystrzał dany choćby w pół sekundy po trzecim sygnale, jest uważany za czyn zdradziecki. Rana lub śmierć

stąd pochodząca jest sądzona jako pochodząca skutkiem skrytobójczego zamachu.

§ 334. Tosamo odnosi się do przeciwnika, który strzelił przed trzecim sygnałem.

§ 335. Jeżeli jeden wystrzelił przed trzecim sygnałem i chybił, ma ocalony jego przeciwnik prawo mierzyć do niego jak długo mu się podoba i wedle woli dać strzał.

§ 336. Jeżeli po sygnale sekundanci zauważą, iż jeden z przeciwników jeszcze nie wystrzelił, powinni nawet z narażeniem życia rzucić się i broń mu odebrać.

W tym wypadku zależy to od woli przeciwnika, który strzelił prawidłowo, czy pojedynek ma dalej się toczyć, na tychsamyach czy innych warunkach, czy też ma być tylko spisany protokół.

§ 337. Jeżeli sekundanci przeciwnika, który wystrzelał nie dał, twierdzą, iż zlej woli przytem z jego strony nie było, powinien pojedynek być dalej toczonym.

W tym wypadku może ów, który wystrzelił prawidłowo, choćby nim był obrażający, zażądać innego rodzaju pojedynku.

§ 338. W razie bezskuteczności pierwszych strzałów, należy — zależnie od warunków — podjąć walkę na nowo wedle tego samego trybu.

## ROZDZIAŁ XIV.

### Stanowisko lekarza przy pojedynku.

§ 339. Lekarz, który nie ma dostatecznej biegłości w opatrywaniu rannych podług najnowszych postępów chirurgii, nie powinien się podejmować interweniowania przy pojedynku.

§ 340. Skonstatowawszy, że jeden z zapaśników cierpi na astmę lub wadę sercową, powinien lekarz z góry oznaczyć, jak długo może się bić bez obawy katastrofy.

§ 341. Skonstatowawszy, że jeden z zapaśników musi na sobie mieć jakieś opaski lub okrycia (skutkiem przebycia jakiejś choroby, przepukliny etc.), wydaje odpowiednie zarządzenia.

§ 342. Lekarz, nawet zaproszony przez jedną stronę, nie powinien nigdy zapomnieć, że jego powołanie jest w pierwszym rzędzie humanitarne; musi zatem z równą gotowością służyć także przeciwnikowi swego klienta.

W razie zranienia obu — zaopatrzy wprzód tego, którego stan najszybszej wymaga interwencji.

§ 343. Lekarz powinien zawsze się domagać obecności drugiego jeszcze kolegi, często bowiem odnoszą obaj zapaśnicy rany poważne, wymagające natychmiastowego opatrunku.

§ 344. Przy pojedynkach do niemożności władania

bronią« nie powinien lekarz choćby krew już płynęła, interweniować wcześniej, niż konieczność tego wymaga.

Za zdolnego do walki uważa się każdego, który po zaopatrzeniu rany, względnie zatamowaniu krwi, może stać o własnych siłach i władać bronią.

§ 345. Przypuszczając, że zapaśnik odniósł ranę niebezpieczną, której skutki tylko w pierwszej chwili są niewidzialne, może lekarz domagać się natychmiastowego przerwania walki.

§ 346. Lekarz powinien przed rozpoczęciem walki bronią białą klingi pałaszów lub szpad oczyścić antyseptycznie i obandażować zapaśników. Także przed rozpoczęciem walki powinien przygotować narzędzie chirurgiczne i środki pierwszej pomocy (do zatamowania krwi, zszywania ran etc.), aby każdej chwili móc ich użyć.

§ 347. Na polu walki udziela się tylko pierwszej, najważniejszej pomocy, a definitywnej tylko w wypadku, gdy chodzi o ranę małą, nieskomplikowaną.

Przy cięższej — powinien lekarz dobrze się zastanowić, czy pospieszne działanie na miejscu, pozbawionem poważniejszych środków chirurgicznych i asysty, jest wskazanem.

§ 348. Podczas walki powinien lekarz w milczeniu trzymać się na uboczu, za sekundantem, dobrze jednak przebieg jej obserwować, aby w wypadkach, gdy ma głos imperatywny, móc wkroczyć.

§ 349. Ciężko rannego nie powinien lekarz opuścić, lecz sporządziwszy nosze, dysponując, czuwając i towarzysząc, oddać chorego w miejsce, gdzie go skuteczna czeka opieka.

## ROZDZIAŁ XV.

### Po pojedynku.

§ 350. Po ukończeniu pojedynku sporządza się protokół, podpisany przez wszystkich sekundantów, w którym uwi-  
docznia się dokładnie a zwięźle cały przebieg walki, w szcze-  
gólności.

- a) jakiego rodzaju był pojedynek,
- b) kto był kierownikiem, kto lekarzem,
- c) jaki był przebieg, czy zupełnie w myśl kodeksu hono-  
rowego,
- d) jakie zarządzono pauzy,
- e) jakie ewentualnie zdarzyły się nieprawidłowości ze strony  
zapaśników i sekundantów,
- f) czy nastąpiło pojednanie się przeciwników.

§ 351. Sekundanci mają najświętszy obowiązek zrobić  
doniesienie do władz, jeżeli skutkiem nieprawidłowego zacho-  
wania się jednego z zapaśników lub też sekundantów ktoś  
odniósł ranę ciężką lub śmiertelną.

§ 352. Jeżeli pojedynek sprowadził śmierć czyjąś, należy  
w każdym razie odpis protokołu wraz z sprawozdaniem, spo-  
rządzonem przez lekarzy, przedłożyć prokuratury państwa.

§ 353. Doniesienie do władzy powinni zrobić bodaj za-  
stępcy jednej strony, jeżeli sekundanci drugiej — odmawiają  
podpisu.

§ 354. Jeżeli w pojedynku »do zupełnego ubezwładnie-

nia« jeden z przeciwników został ranny, a lekarze i sekundanci naradzają się nad sytuacją, lub jeżeli w ogóle naradzają się z powodu zachowania się jednego z przeciwników, powinien drugi przeciwnik zachować się spokojnie na uboczu i niepytany — głosu wcale nie zabierać.

§ 355. Przy opatrywaniu ran byłoby nietaktem, gdyby zwycięzki przeciwnik zwrócił się do rannego z zapytaniem co do jego stanu lub z wyrazami ubolewania.

§ 356. Kwestya pojednania się zapaśników jest rzeczą taktu i poczucia indywidualnego.

Przy obrazach lżejszych nie powinno się opuścić placu boju bez podania sobie ręki; przy cięższych — zależy to od uznania obrażonego.

W każdym razie powinni sekundanci robić dyskretne starania celem pogodzenia przeciwników. Natomiast nie jest wskazanem, aby przeciwnik z własnej inicjatywy przystąpił do drugiego z wyciągniętą do zgody dłonią — gdyż może się spotkać z odmową i wywołać w ten sposób sprawę nadzwyczaj skomplikowaną.

§ 357. Pierwszy z wyciągniętą dłonią przystępuje z reguły obrażający, wyrażając ubolewanie z powodu zaszłego nieporozumienia.

§ 358. Przeciwnicy nie pogodzeni opuszczają plac boju, złożwszy sobie niemy ukłon.

§ 359. Jeżeli jeden z zapaśników odniósł poważniejszą ranę, a na placu boju nastąpiło pogodzenie, powinni sekundanci przeciwnika złożyć mu imieniem swego klienta wizytę i wywiadywać się o jego zdrowie.

Natomiast nie jest wskazanem składanie wizyt przez samego przeciwnika — z wyjątkiem wypadku, gdy rzecz się odbywa między dwoma starymi chwilowo zwaśnionymi przyjaciółmi, etc.

§ 360. Jeżeli skutkiem zajść na placu boju wywiązuje

się nowy pojedynek między sekundantami lub między jednym z nich a jednym z dotychczasowych przeciwników — jest wskazaniem, aby pojedynek ów odbył się natychmiast, przy asyście tych osób, które dotąd w walce brały udział.

Odroczyć można, jeśli na placu jest ranny, wymagający wyłącznego zaopiekowania się, jeśli skutkiem zranienia jednej osoby brak kompletu, wymaganego regułami pojedynekowymi (by było po dwóch sekundantów), tudzież jeśli pojedynekować się ma osoba, która dopiero co pojedynek odbyła.

Nikt nie jest zobowiązany w ciągu jednego dnia dwa razy odpowiadać z bronią w rękę.

Sprowokowanie sekundanta na placu boju równa się dokonaniu obrazy trzeciego stopnia.

§ 361. Jeżeli przy spisaniu protokołu sekundanci jednej strony utrzymują, że przeciwnik ich klienta dopuścił się nieprawidłowości, a sekundanci tegoż przeciwnika przeczą i wzbraniają się protokół podpisać — oddaje się sprawę pod sąd honorowy.

Orzeczenie tegoż sądu należy opublikować w czasopiśmie.

§ 362. Jeżeli przeciw jednemu z zapaśników wniesiono skargę z powodu nieprawidłowego zachowania się na placu boju, mają sekundanci oskarżonego świąty obowiązek wyjawienia całej prawdy.

§ 363. Sekundanci mają obowiązek zastępowania na zewnątrz swoich klientów, jeśli np. o pojedyнку krążą w sferach znanych czy pojawiają się w prasie nieprawdziwe, uwłaczające komuś wieści, zdolne przynieść szkodę moralną czy materyalną etc.

Powinni na to odpowiedzieć wyjaśnieniem lub opublikowaniem protokołu.

§ 364. Opublikować protokół powinno się także, jeżeli

przeciw jednemu z zapaśników wniesiono skargę, a ten odgraża się świadkom, obraża ich lub wyzywa.

§ 365. W normalnych warunkach powinni przeciwnicy, sekundanci, lekarze zachować o przebiegu sprawy zupełne milczenie; protokół pojedynkowy jest definitywnem zakończeniem.

## ROZDZIAŁ XVI.

### Pojedynki wyjątkowe.

§ 366. Zawziętość ludzka, dziwactwo pewnych jednostek i fantazyja sekundantów wymyśliły cały szereg walk, które pojedynek przeobrażają w grę nawpół dziką, nawpół groteskową.

Komu chodzi istotnie o obronę zagrożonej czci, o zmycie pewnej plamy, nie zaś o dziwaczną awanturę i zabawienie się w... rzeźnika, ten będzie dążył do celu w sposób najprostsz y i najpoważniejszy — bez uciekania się do fantastycznych anomalii.

§ 367. Za wyjątkowy uważamy :

- a)* pojedynek na rewolwery (przyczem postępowanie odpowiada jednemu z pojedyków na pistolety);
- b)* pojedynek na pistolety w krótszą nad 15 kroków odległością między stanowiskami obu przeciwników;
- c)* z dwoma w rękach pistoletami;
- d)* na równoległych liniach z prawem dowolnego ruchu;
- e)* z jednym tylko nabitym pistoletem;
- f)* pojedynek na karabiny o kilku nabojach;
- g)* pojedynek na koniach;
- h)* pojedynek amerykański;
- i)* pojedynek na noże w ciemnym pokoju, etc.

§ 368. Wobec trudności wyliczenia wszystkich form i anomalii, jakie mogą się wylęgnać w ludzkiej fantazyi, na-

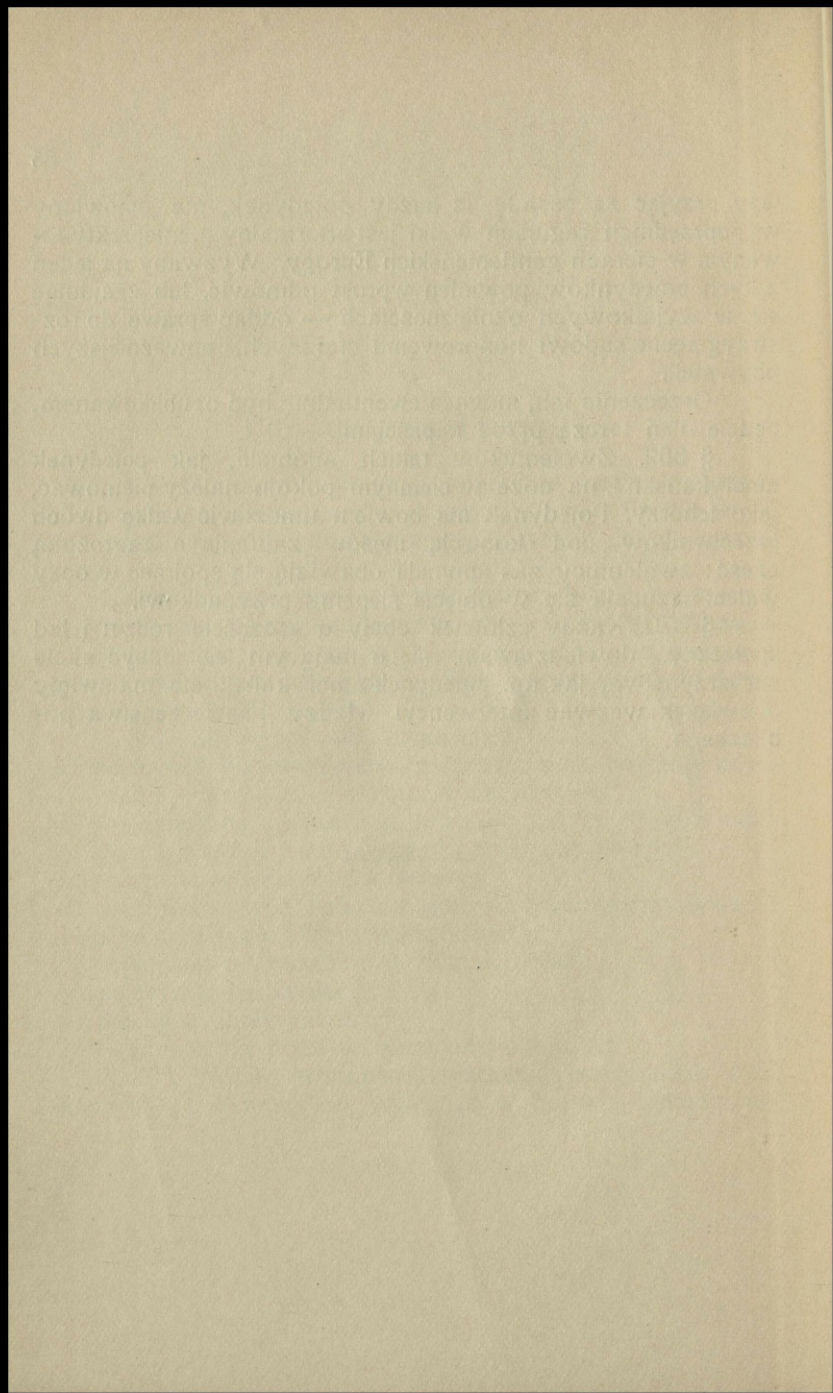
leży przyjąć za zasadę, iż każdy pojedynek, nie omówiony w poprzednich regułach walki jest anormalnym, niepraktykowanym w sferach gentlemeńskich Europy. Wyzwany na jeden z tych pojedynków powinien wprost odmówić, lub znajdując się w wyjątkowych okolicznościach — oddać sprawę do rozstrzygnięcia sądowi honorowemu starszych, poważniejszych obywateli.

Orzeczenie ich, mogące ewentualnie być opublikowanem, będzie dlań tarczą przed napaściami.

§ 369. Zwolenników takich anomalii, jak pojedynek amerykański i na noże w ciemnym pokoju należy piętnować, jako tchórzy. Pojedynek ma bowiem umożliwić walkę dwóch przeciwników pod kontrolą mężów zaufania o zagrożoną cześć; zwolennicy zaś anomalii obawiają się spojrzeć w oczy walce i rzucają się w objęcia ślepemu przypadkowi.

§ 370. Każdy człowiek dbały o szczęście rodzin i ład społeczny, dowiedziawszy się o mającym się odbyć akcie barbarzyństwa, jak np. pojedynek amerykański etc. ma święty obowiązek wezwać interwencji władzy bezpieczeństwa publicznego.

---



DODATEK.

BODALEK

## Pisma i protokoły pojedynkowe.

Niemcy mają zwyczaj przy każdej sposobności zapisywać całe tomy i stopy dokumentów. Ma to o tyle dobrą stronę, że — jak łacińskie jeszcze powiada przysłowie — *verba volant, scripta manet*. Wystawiają przeto przy każdej aferze pojedynkowej następujący szereg dokumentów:

- a) wyzwanie,
- b) nominację sekundantów,
- c) potwierdzenie przyjęcia lub odmowy wyzwania,
- d) protokół o przebiegu pertraktacji między świadkami,
- e) protokół o warunkach walki,
- f) protokół o przebiegu walki, itd. itd.

Całe zaś archiwum zapisuje się przy sprawie cokolwiek skomplikowanej, np. przez sąd honorowy. Z dokumentem w rękę rozstrzyga się przeto każdą wątpliwość, każdą apelację do sądu bądźto publicznego, bądź honorowego lub rozjemczego.

U nas w sprawach pojedynkowych więcej przelewa się krwi, niż atramentu. Panuje w naszych stosunkach większe zaufanie wzajemne a mniejsza formalistyka. Pojedynki zdarzają się przytem najczęściej mało skomplikowane, a te obchodzą się doskonale jednym aktem, jednym dokumentem: protokołem walki.

Mimo to ów ostatni bywa niejednokrotnie poprzedzany lub zastępowany innymi dokumentami, załączam przeto wzory najczęściej spisywanych aktów.

#### A. Protokół skutkiem odmowy wyzwania.

Do Wielmożnego Pana X. X.

w X. . . . .

Na wezwanie Pańskie z dnia . . . . udaliśmy się dnia . . . b.m. do pana . . . żądając odeń satysfakcyi dla Wielmożnego Pana z powodu . . . (następuje przyczyna wyzwania).

Pan X. X. oświadczył nam jednak, że sekundantów nie zamianuje i do satysfakcyi honorowej nie czuje się zobowiązanym, albowiem . . . (następuje przyczyna odmowy).

Gdy podpisani w tej odpowiedzi słusznego motywu do odmowy Wiel. Panu satysfakcyi honorowej nie widzą, przeto oświadczają niniejszem, iż zadanie swoje uważają za skończone, (ewentualnie: publikują niniejszy protokół) i radzą Wielmożnemu Panu dalszych kroków przeciw panu X. zaniechać.

(Data)

(Dwa podpisy).

#### B. Protokół warunków pojedynku.

Protokół spisany dnia . . . w sprawie honorowej między p... a p...

Pan X. czując się obrażonym przez pana X. (nazwiska) mianowicie skutkiem . . . (dokładny rodzaj obrazy) widział się spowodowanym do wysłania panu X. sekundantów (nazwiska) z żądaniem satysfakcyi honorowej.

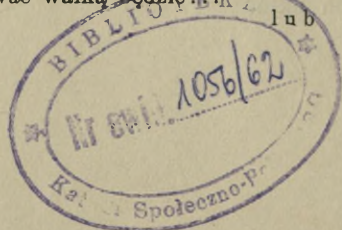
Pan (nazwisko obrażającego) wyznaczył jako swoich sekundantów pp. (nazwiska).

Sekundanci odbyli posiedzenia dnia (daty wszystkich konferencyj) i przyszli do przekonania, iż w myśl ich mocodawców satysfakcyja honorowa z bronią w rękę jest nieodzową. (Ewentualnie wzmiankować o próbach pogodzenia przeciwników lub o orzeczeniu sądu honorowego).

Uchwalają przeto jednomyślnie, iż spotkanie między p... i p...: ma się odbyć dnia . . . o godzinie . . . w . . . na następnych warunkach (Dokładne wyluszczenie warunków pojedynkowych wedle wskazówek zawartych w odpowiednich rozdziałach niniejszej książki. W szczególności należy nadmienić):

Obie strony mają zejść się . . .

Kierować walką będzie . . . lub



Na kierownika wyznaczono przez losowanie...  
Lekarza ma przyprowadzić...

lub

Obie strony przyprowadzą własnych lekarzy.  
Jako broń ma służyć (pałasz, szpada lub pistolet).  
Broni dostarcza...

Walka będzie się toczyć (w pojedynku na pałasze: z pchnięciem czy bez; do pierwszej krwi, czy do zupełnego ubezwładnienia jednego z zapaśników; w pojedynku na pistolety: rodzaj walki, odległość, wielokrotna wymiana kul etc.

(Następują podpisy wszystkich czterech sekundantów.)

### C. Protokół z pojednania przeciwników.

Protokół spisany dnia... w sprawie honorowej między p... a p..

Pan X. czując się obrażonym przez pana X. (nazwiska) mianowicie skutkiem (dokładny rodzaj obrazy) widział się spowodowanym do wysłania panu... sekundantów (nazwiska) z żądaniem satysfakcji honorowej.

Pan (nazwisko obrażającego) wyznaczył jako swoich sekundantów pp. (nazwiska).

Sekundanci odbyli posiedzenia dnia (daty wszystkich konferencji) i przyszli do przekonania, że właściwego powodu do obrazy niema, gdyż... (powód)

albo

Sekundanci odbyli posiedzenia dnia... (daty wszystkich konferencji) na posiedzeniu... oświadczyli sekundanci... imieniem swego klienta (nazwisko obrażającego), iż tenże obraźliwe swoje słowa w uniesieniu chwilowem wypowiedziane, cofa i p. (nazwisko obrażonego) przeprasza.

Wobec tego oświadczają sekundanci... imieniem swego klienta (nazwisko obrażonego), iż odwołanie powyższe przyjmują do wiadomości.

Sprawę między pp. uważamy tedy za załatwioną ku honorowi obu stron.

(Podpisy czterech sekundantów)  
(Dwa egzemplarze).

#### D. Protokół z odbycia pojedynku.

Protokół spisany dnia... w sprawie rozprawy honorowej między p.... a p....

Skutkiem obrazy, jakiej się dopuścił p.... (nazwisko obrażającego) przeciw p.... (wyłuszczenie faktu) zażądał p. (obrażony) za pośrednictwem swoich świadków (nazwiska) od p.... satysfakcji honorowej.

P. (nazwisko obrażającego) zamianował ze swojej strony sekundantami pp. (nazwiska).

Świadkowie odbyli wspólne posiedzenia dnia.. (daty, przerwy, ewentualne zasięgnięcie opinii sądu honorowego czy rozjemczego), poczem ułożywszy warunki walki, wyznaczyli ją na dzień...

O oznaczonej porze stanęli obaj przeciwnicy na placu walki w towarzystwie lekarza... i pojedynek pod kierownictwem pana.... odbył się na następujących warunkach (związły, dokładny opis przebiegu walki, rezultat, rany, dokładnych opis, pauzy, prawidłowe czy nieprawidłowe zachowanie się przeciwników; wzmianka, czy po walce nastąpiło pogodzenie się przeciwników).

Wobec tego uważa się sprawę między p.... a p.... za załatwioną zgodnie z prawidłami honoru i rycerskości. (Ewentualnie). Wszystkie dokumenta, odnoszące się do tej sprawy, znajdują się w przechowaniu u p....

Za (nazwisko obrażonego)  
..... sekundanci.

Za (nazwisko obrażającego)  
..... sekundanci.

Protokół ten sporządza się w dwóch egzemplarzach dla stron obu.

## SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str
Słowo wstępne . . . . .	1
ROZDZIAŁ I.	
O zdolności do satysfakcyi honorowej . . . . .	7
ROZDZIAŁ II.	
O obrazie . . . . .	10
ROZDZIAŁ III.	
Zastępstwo w pojedynku . . . . .	13
ROZDZIAŁ IV.	
Prawa i obowiązki obrażonego . . . . .	15
ROZDZIAŁ V.	
Zachowanie się obrażającego . . . . .	17
ROZDZIAŁ VI.	
Sekundanci . . . . .	19
ROZDZIAŁ VII.	
Satysfakcja w ogólności . . . . .	25
ROZDZIAŁ VIII.	
Sąd honorowy i rozjemczy . . . . .	27
ROZDZIAŁ IX.	
Przygotowania do pojedynku . . . . .	31
ROZDZIAŁ X.	
Na placu walki . . . . .	36

## ROZDZIAŁ XI.

Pojedynek na pałasze i szpady . . . . . 40

## ROZDZIAŁ XII.

Pojedynek na pistolety . . . . . 46

## ROZDZIAŁ XIII.

Pojedynek na pistolety. Postanowienia szczegółowe.

A. Pojedynek na pistolety ze stałym stanowiskiem . 53

B. Pojedynek ze stałym stanowiskiem i dowolnym porządkiem strzelania . . . . . 57

C. Pojedynek na pistolety z awansem (z baryerami) 61

D. Pojedynek z awansem przerywanym . . . . . 65

E. Pojedynek z awansem po liniach równoległych . 68

F. Pojedynek ze strzałem na dany sygnał . . . . . 72

G. Pojedynek ze strzałem na komendę. . . . . 75

## ROZDZIAŁ XIV.

Stanowisko lekarza przy pojedyńku . . . . . 78

## ROZDZIAŁ XV.

Po pojedyńku . . . . . 80

## ROZDZIAŁ XVI.

Pojedyńki wyjątkowe . . . . . 84

Pisma i protokoły pojedynkowe . . . . . 89



WYDAWNICTWO  
**SYMPOSION**

POD REDAKCYĄ LEOPOLDA STAFFA

*Platon. Uczta. Dyalog o miłości.* W przekładzie, ze wstępem i objaśnieniami Władysława Witwickiego. Wydanie drugie. Kor. 3.

*Montaigne. Wybór dzieł.* W przekładzie Stanisława Lacka. Kor. 3.

*Vauvenargues. Uwagi i myśli.* W przekładzie Jana Kasprowicza. Kor. 2.

*Walter Pater. Wybór pism.* W przekładzie Stanisława Lacka. Kor. 3.

*La Rochefoucauld. Zdania moralne i uwagi.* — W przekładzie Leopolda Staffa. Kor. 2.

*Leopardi. Myśli.* W przekładzie Józefa Ruffera. — Kor. 2.

*Diderot. Kuzynek mistrza Rameau.* W przekładzie Leopolda Staffa. Kor. 3.

*Goethe. Wybór myśli prozą.* W przekładzie Stefana Frycza. Kor. 3.

*Chamfort. Maksymy i myśli.* W przekładzie Konrada Drzewieckiego. Kor. 3.

*Cztery głosy. O Poezie.* Ralph Waldo Emerson. Karol Spitteler. Ryszard Dehmel. Hugo von Hofmannsthal. W przekładzie Jana Kasprowicza. Kor. 2.

*La Bruyère. Charaktery.* W przekładzie Antoniego Potockiego. Kor. 3.

Wid. 50/62  
Spółeczno-Poln. ASB

21. —  
mwan/93552

- Fichte. Powołanie człowieka.* W przekładzie Adama Zieleńczyka. Kor. 3.
- Fontenelle. Rozmowy zmarłych.* W przekładzie Juliusza Germana. Kor. 3.
- Walter Savage Landor. Dyalogi fikcyjne.* W przekładzie Maryi Rakowskiej. Kor. 3.
- Voltaire. Refleksye.* W przekładzie Grzegorza Glassa. Kor. 3.
- Hebbel. Dzienniki.* W przekładzie Karola Irzykowskiego. Kor. 3.
- Hello. Studya i szkice.* W przekładzie Walerego Gostomskiego. Kor. 3.
- Emerson. Wybór pism.* W przekładzie Maryana Olszewskiego i Maryi Rakowskiej.
- Kardynał Newman. Wybór myśli.* W przekładzie i z przedmową Stanisława Brzozowskiego.
- Marek Aureliusz. Pamiętnik.* W przekładzie Maryana Reitera.
- Rousseau. Wybór pism.* W przekładzie Zygmunta Matkowskiego.
- Sören Kierkegaard. Wybór dzieł.* W przekładzie M. Bienenstocka.
- Tomasz Carlyle. Wybór pism.* W przekładzie Savitri.
- Ernest Renan. Dyalogi filozoficzne.* W przekładzie E. L. Wagnera.
- Fryderyk Schlegel. Fragmenty i idee.* W przekładzie Jana Strzemię.
- Zygmunt Krasiniński. Myśli o sztuce.* Zebrał i przedmową poprzedził Adam Siedlecki.



BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

138  
20817